

Nr 3 (239) Marzec 2011 rok XX

www.dukla.pl/dps dps@dukla.pl

Cena 2,80 zł (5% VAT)



Dukla.PL

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



*Kiedy wiewiórka znajdzie orzecha
To się wiewiórka wtedy uśmiecha.
Taka jest wtedy zadowolona,
Jakby wygrała w Lotto miliona!*

Od stycznia w nowej siedzibie

W historii dukielskiego szkolnictwa było wiele zdarzeń, które na stałe wpisały się do kroniki szkolnej i są one przypominane przy okazji różnych rocznic szkolnych.

Do najważniejszych wydarzeń po II wojnie światowej należy budowa nowej szkoły, której oddanie nastąpiło 1 września 1968 roku. Dalsza rozbudowa szkoły miała miejsce w latach 90. powstał wtedy łącznik pomiędzy nowym, a starym budynkiem szkoły, w którym znalazło się miejsce na szatnie, salę do gimnastyki korekcyjnej, bibliotekę, pracownię informatyczną oraz kilka pomieszczeń klasowych.

1 września 1999 roku to następna bardzo ważna data. Od tego roku pojawił się drugi, obowiązkowy poziom kształcenia w Polsce - gimnazjum. Uczęszcza do niego młodzież w wieku 13-16 lat. Nauka w gimnazjum trwa 3 lata i kończy się ogólnopolskim egzaminem, od którego wyników w dużej mierze zależy wybór kolejnej szkoły. Wraz z powstaniem gimnazjum dotychczasowa ośmioklasowa szkoła podstawowa uległa przekształceniu w szkołę sześcioklasową. Szkoła przyjęła nazwę Zespół Szkół Publicznych Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Dukli.

Nowy rok szkolny 2010/2011 jest rokiem wielkich zmian organi-

zacyjnych w naszej szkole. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Dukli z dnia 16 lipca 2010 roku do Zespołu Szkół Publicznych w Dukli włączono Przedszkole Gminne w Dukli, następnie z dniem 31 sierpnia 2010 roku z Zespołu Szkół Publicznych w Dukli zostało wyłączone Gimnazjum, a ZSP od 1.09.2010 zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej zmienił nazwę na Zespół Szkół nr 1, w skład którego wchodzi obecnie Szkoła Podstawowa i Przedszkole Gminne w Dukli.

Siedzibą przedszkola

od 60 lat był budynek przy ulicy Żwirki i Wigury, który nie spełniał wymogów sanitarno – epidemiologicznych. Brak odpowiedniej liczby pomieszczeń, parkingu oraz fakt przekazania rodzinie Tarnowskich budynku spowodował konieczność poszukiwań nowego miejsca na lokalizację nowoczesnej placówki. W związku z przeniesieniem gimnazjum do nowopowstałego Zespołu Szkół nr 2 nasi najmłodsi uczniowie, którzy do tego czasu

uczyli się w najstarszej części szkoły (strona od banku) zostali przeniesieni do pomieszczeń, z których korzystali uczniowie gimnazjum.

W czerwcu ubiegłego roku powstał plan kapitalnego remontu budynku starej szkoły i przeniesienia do niego Przedszkola Gminnego. Prace remontowo-adaptacyjne ru-

szyły już we wrześniu. Wykonano wymiany podłóg, położono nowe tynki, docieplono stropy. Wymieniono instalację wodno-kanalizacyjną i armaturę sanitarną dostosowaną do wieku dzieci, stolarkę wewnętrzną, instalację elektryczną, c.o., instalację p.poż. (montaż klapy oddymiającej). Powstał aneks kuchenny z windą towarową, zakupiono nowe wyposażenie sal lekcyjnych oraz szatni. Wykonano połączenia ze szkołą umożliwiające korzystanie dzieciom z małej sali gimnastycznej i bezpośredniego dojścia na plac zabaw. Przy budynku wykonano parking, a obejście wyłożono kostką brukową. Powstała sala telewizyjna oraz kąciak zabaw przy świetlicy. Koszty adaptacji i remontu to ponad 500 tys. zł. z budżetu gminy Dukla.

31 stycznia 2011 roku wpisuje się na trwale w historię naszej szkoły. W tym dniu 120 dzieci dukielskiego przedszkola rozpoczyna swoją przygodę z edukacją w nowym budynku w warunkach, które sprawiają że jest to powód do dumy wszystkich tych, którzy przyczynili się do powstania tej nowoczesnej placówki.

Jerzy Pęcak

**Przedszkole Gminne w Dukli
składa serdeczne podziękowania dla**

**prezesa GKiM w Dukli Pana Artura Wszółka
i pracowników tejże firmy
za zorganizowanie transportu przy przeprowadzce
przedszkola do nowego lokalu,
firmie DOMPER i wszystkim za okazaną pomoc,
życzliwość i zrozumienie.
DZIĘKUJEMY!**

Okladka: Wiewiórka pospolita. Fot. Maria Walczak

W marcowym numerze:

Od stycznia w nowej siedzibie	2
Z Cergowej na Verrazano	3
Pomoc społeczna w praktyce.....	4
Patroni dukielskich ulic	5
My z Podkarpacia.....	6
Kiedy musisz spłacić dług małżonka	7
Pieczęć z Nadola	7
Śpiewali utwory z lat 60., 70. i 80.	8
Szlak naftowy w fotografii.....	9
Ferie z Ośrodkiem Kultury	10
„Gabi” na podium.....	10
Ferie w Wietrznie	11
Pięćdziesiąt dzieci w Konkursie.....	11
Z wizytą w Muzeum Misyjnym.....	13
Najpopularniejsi i najlepsi wybrani	14
Z życia sanktuarium	14
Będą reprezentować gminę Dukla.....	16
Praca na Słowacji	16
Spotkanie z Izabelą Zatorską w Wietrznie	18
Wszystkie góry świata	18
Krótką rozmowa o Panu Bogu i nartach	19
Orzeł bielik - w godle Polski.....	20
OGŁOSZENIA	22
Czytelnicy piszą	22
W krainie rondla i patelni	23
Wydarzyło się w naszej gminie	23
Nowa rubryka naszego miesięcznika	24
Zawodowstwo, czy hobby?	25
Łowiectwo i ekologia	26
Liczenie nietoperzy w Beskidzie	27

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Miesięcznik (www.dukla.pl/dps)

Wydawca: Ośrodek Kultury w Dukli (woj. podkarpackie), ISSN 2080-0835

Adres redakcji: 38-450 Dukla, Trakt Węgierski 11
tel. (+48*13) 43 29 133, fax 433-10-11, e-mail: dps@dukla.pl

Redaguje zespół: Krystyna Boczar-Rózewicz - red. naczelna, Wiesław Jakimczuk, Mirosław Matyka, Barbara Pudło, Halina Cycak, Maria Walczak, Zenon Dudzik, Fryderyk Krówka, skład i łamanie - Wiktor Szyndak.

Numer zamknięto dnia 25 lutego 2011 r.

Nakład 500 egz. Udostępniono do sprzedaży 1.03 2011 r.

Druk: Drukarnia „HEDOM”, ul. Kletówki 54a, Krosno,
tel./fax 13 432 02 02, www.hedom.pl

Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do skracania artykułów i adustacji tekstów. Dostarczone materiały można odebrać w siedzibie redakcji.

Widziane z Cergowej

Z Cergowej na Verrazano

Za chwilę nie będzie skąd pisać. Cergowa za daleko, styczniowa Tofana w Alpach jeszcze dalej, kopiec Piłsudskiego za chwilę będzie remontowany – gdzie znaleźć górę, skąd wszystko widać? Latem mogły by to być Rysy tatrzańskie, najwyższy szczyt w Polsce, ale o tej porze? Wybiore chyba mariacką hejnalicę, raptem 75 metrów, ale zobaczę wszystko, co potrzebuje.

Między innymi Wrocankę, Montreal Team w tej miejscowości i samą panią Izabelę Zatorską. I jej dziesiątki tytułów mistrzowskich, w tym pięciokrotne mistrzostwo świata w biegach górskich. Ale pani Iza, tak się obawiam, bardziej znana jest za granicą, niżli u siebie w kraju. Gdyby uprawiała damski boks, damski wrestling, gdyby zdobywała samotnie zimą i jeszcze do tego nocą K2, Czomolungmę, czy Nanda Devi East, byłaby znana, podziwiana i wywiadom nie było by końca. Tymczasem pani Zatorska biega po górach zawodniczo na czas, i jest nie do pokonania w Polsce, w Europie, w świecie. Ale że w Polsce jest to konkurencja raczej mało znana, stąd pani Iza nie osiągnęła jeszcze sławy na jaką zasługuje. Dziś natomiast prowadzi w swojej miejscowości ćwiczenia dla pań (w poprzedniej „Cergowej” napisałem „dla starszych pań”, czym wywołałem słuszne zgorzsenie, bo przecież wiadomo, że nie ma starszych pań, są jedynie wcześniej urodzone); znam jedną z pań i wiem, że zajęcia są atrakcyjne i dają dużo satysfakcji.

Szkoda, że Izabela Zatorska nie startowała jeszcze w największym i najbardziej chyba znanym w świecie ulicznym maratonie w Nowym Jorku. Zaczyna się na wyspie Staten Island, biegnie następnie przez jeden z najpiękniejszych mostów na świecie Verrazano Bridge i dalej przez polską dzielnicę Greenpoint na Manhattan, gdzie przy Parku Centralnym jest meta tego wielkiego biegu. Kilkakrotnie obsługiwałem reportersko dla nowojorskiego Nowego Dziennika te zawody, żałuję, że nie spotkałem w Central Parku pani Izy, na pewno poprosiłbym wówczas o wywiad dla NDz. Nawiasem: most nad Hudsonem jest jednym z najwyższych na świecie tego typu mostów, pod nim wpływają do nowojorskiego portu wszystkie statki, zaś włoski odkrywca Verrazano jako pierwszy wpłynął do ujścia tej rzeki. Sądzę natomiast, wracając do tematu, że pani Iza Zatorska jest swoim dobrem Podkarpacia.

Tacy ludzie są na polskiej wschodniej ścianie. Czyli we wschodnich województwach, niesłusznie uważanych za Polskę B. Toż to Polska jak się patrzy, nic jej ująć, wiele dodać.

Na północy ściany są żubry w Puszczy Białowieskiej, i niechby to stanowiło największy atut tej ziemi. Podkarpacie zaś, to między innym kawał polskiego lotnictwa. Tadeusz Góra, najlepszy polski szybownik; lotnisko Aero-

ciąg dalszy na str. 5

Złota myśl:

„Praca jest dla człowieka,

a nie człowiek dla pracy”

(Jan Paweł II)

Pomoc społeczna w praktyce

Z Małgorzatą Bielec kierownikiem Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej rozmawia Krystyna Boczar-Różewicz

Czym charakteryzuje się pomoc społeczna w gminie Dukla i z czym jest najczęściej problemów?

Małgorzata Bielec: Pomoc najuboższym, najsłabszym jest jednym z ważniejszym zadań gminy. Gmina realizuje zadania w tym zakresie zgodnie z ustawą o pomocy społecznej i innych aktach prawnych oraz przy pomocy ośrodka pomocy społecznej. W naszej gminie występuje wiele problemów społecznych, najbardziej widocznym jest bezrobocie, które skutkuje zwiększoną ilością osób korzystających z pomocy socjalnej, prowadzi do ubóstwa rodzin, co przekłada się na niski poziom egzystencji rodzin oraz problemy alkoholizmu, nadużywania alkoholu przez rodziców. Z przykrością muszę stwierdzić, że zauważamy wzrost nadużywania alkoholu przez kobiety matki, co wiąże się z dramatem całej rodziny i skłania nas do podjęcia konkretnych działań w konieczności odebrania dzieci z rodziny.

Czy pomoc społeczna zmieniła się na przestrzeni lat? Jeśli są zmiany to jakie?

Małgorzata Bielec: Tak. Pomoc społeczna bardzo zmieniła się na przestrzeni lat. Wpływ na zmianę tego obszaru miały rewolucje przemysłowe, zmiany ustrojowe, reformy społeczne. Przekładało się to na zmianę życia rodzin w Polsce. Pojawiające się zmiany w ustawie o pomocy społecznej powodują rozszerzenie katalogu świadczeń, z których korzystają rodziny wymagające pomocy. Nastąpił szybki rozwój samorządowych instytucji pomocy, na pewno wzrosła ranga zawodu pracownika socjalnego. Coraz lepiej wygląda sytuacja w systemie opieki zastępczej nad dzieckiem. Rozbudowany został system pomocy osobom starszym, wymagającym opieki w środowisku jak i na poziomie instytucjonalnym. Szeroka współpraca z innymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi niewątpliwie wpływa

Informacja dla Mieszkańców Dukli!

Wpłaty podatku od nieruchomości można dokonywać również w budynku starego urzędu gminy przy ul. Kościuszki 4 w następujących terminach:

10 marca (czwartek) w godz. od 8.00 - 13.00
12 marca (sobota) w godz. od 9.00-13.00
14 marca (poniedziałek) w godz. od 15.00 - 17.00
15 marca (wtorek) w godz. od 12.00 -17.00

Zenon Leńczyk
Przewodniczący Zarządu Osiedla Dukla



Małgorzata Bielec kierownik Miejsko Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dukli od 1 sierpnia 2008 roku. Ukończyła studia wyższe na Uniwersytecie Jagiellońskim na kierunku socjologia, o specjalności praca socjalna. Od zawsze pracuje w pomocy społecznej. W życiowym biegu i w nadmiarze obowiązków lubi posłuchać polskiej muzyki, czytać artykuły i książki o tematyce psychologicznej, spacerować, a latem lubi jazdę rowerem.

na szybkie i skuteczne działania i pomoc rodzinie, która wymaga wsparcia. Nowością w systemie pomocy społecznej jest dzisiaj realizowanie projektów systemowych, które dają możliwość zdobycia praktycznych umiejętności w danym zawodzie. Nasz ośrodek od 2009 r. realizuje projekt „Czas na aktywność w gminie Dukla”, w którym przeszkolono już 37 osób, w większości kobiet. Jest to dla nas nowy sposób na aktywizację naszych podopiecznych.

Gdzie osoby, które się do Państwa zgłaszają mogą zasięgnąć informacji, porady prawnej?

Małgorzata Bielec: Jeśli chodzi o porady prawne, to w przypadku kiedy pracownik socjalny jest zmuszony skonsultować pewne trudne sytuacje pod względem prawnym, korzystamy z pomocy prawnika zatrudnionego w Urzędzie Gminy Dukla, natomiast jeżeli osoby indywidualnie →

Dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Dukli ogłasza zapisy na rok szkolny 2011/12

Zapisy będą odbywać się w:

- Przedszkolu Gminnym dzieci w wieku od 3 do 6 lat w tym do oddziału kl. „O” oraz oddziału 5-latków
- Bibliotece szkolnej do oddziałów przedszkolnych przy szkole podstawowej dzieci urodzonych w latach 2005 oraz 2006

Termin przyjmowania zgłoszeń
od 1 do 31 marca 2011 r.

Warunkiem zapisu jest posiadanie aktu urodzenia dziecka oraz dowodu osobistego rodzica/prawnego opiekuna.

Równocześnie informuję że zgodnie z art. 14 ust. 3 Ustawy o Systemie Oświaty Dziecko w wieku 5 lat jest obowiązane od 01.09.2011 roku odbyć roczne przygotowanie przedszkolne w przedszkolu, oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego.

→ alnie potrzebują wsparcia prawnego, kierujemy je do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Krośnie.

Czy może Pani porównać gminę Dukla na tle innych gmin Podkarpacia i Polski w zakresie pomocy społecznej?

Małgorzata Bielec: Każda gmina różni się od siebie w obszarze działania pomocy społecznej ponieważ ma specyficzne problemy i związane z tym zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej. Posiada swoją infrastrukturę społeczną i różni się nakładami finansowymi na realizację zadań z pomocy społecznej. Gmina Dukla ma swoją specyfikę, jesteśmy gminą rolniczą, szczególnie trudne są środowiska byłych PGR-ów. Czołowym problemem z którym się borykamy obecnie jest nadużywanie alkoholu i często związana z tym przemoc, ilościowo jest więcej przypadków niż w sąsiednich gminach.

Czy w gminie Dukla istnieją czynniki zwiększające zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej?

Małgorzata Bielec: Istnieje wiele czynników, które powodują zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej. Jest to skutek ogólnej sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce. Grupowe zwolnienia w zakładach pracy czy okres zimowy, który powoduje zwiększone zapotrzebowanie na wypłatę zasiłków i pomoc. Następnym czynnikiem jest niskie wykształcenie osób korzystających z pomocy, które wpływa na rezultat zatrudnienia czy podjęcia pracy w naszej gminie. W tej kwestii utrudnieniem jest znaczna odległość naszej miejscowości od ośrodków, gdzie jest większy rynek pracy, a co za tym idzie wzrasta koszt dojazdów. Brak pracy często jest powodem uzależnień mimo, że osoby są aktywizowane w Urzędzie Pracy w Krośnie, uczestniczą w szkoleniach – nie przynosi to zamierzonych efektów. Brak ofert pracy na naszym terenie jest czynnikiem dominującym i destruktywnym w sytuacji naszych podopiecznych- powoduje ich trudną sytuację życiową. Położenie osób niepełnosprawnych i ich niskie dochody powodują także konieczność korzystania ze wsparcia naszego ośrodka.

Czy istniejące, dostępne rozwiązania są wystarczające w gminie Dukla?

Małgorzata Bielec: Działania pomocowe w obszarze socjalnym w naszej

gminie są realizowane zgodnie z aktami prawnymi, które takowe działania nakładają. Opieka nad rodziną ze strony ośrodka w formie świadczeń pieniężnych i rzeczowych, ze strony szkoły- wsparcie w formie stypendiów jest dużą pomocą, również dożywianie w szkołach, usługi opiekuńcze świadczone przez SDŚ w Cergowej osobom niepełnosprawnym intelektualnie, pomoc osobom starszym, szeroko pojęta praca socjalna- tworzy katalog świadczeń pomocowych dla ludzi z problemami. Nasza działalność i współpraca przynosi owoce pracy, kiedy osoby i rodziny współpracują z pracownikami. Niestety często tak jednak nie jest.

Czy może widzi Pani potrzebę jakichś zmian?

Małgorzata Bielec: Zmiany w systemie pomocy społecznej powinny iść w kierunku ograniczenia biurokracji i uregulowań prawnych, polegających na ograniczeniu ilości rodzin do opieki - co skutkowałoby większą kontrolą nad rodziną i skutecznością działań, Wprowadzenie takich uregulowań prawnych, które wyeliminowałyby „szarą strefę zarobkową”, wpłynęłoby na obiektywną ocenę sytuacji dochodowej tym samym wysokość zasiłków (pracownik nie ma możliwości zweryfikowania oświadczeń składanych przez osoby zainteresowane w kwestii zatrudnienia dorywczego).

ciąg dalszy na str. 7

Widziane z Cergowej dokończenie ze str. 3

klubu w Krośnie, już przed wojną nieoficjalna polska stolica szybowcowa. W czasie drugiej wojny lotnisko tutejsze stanowiło bazę dla niemieckiego lotnictwa bojowego w najeździe na sowiecką Rosję. Ale to nie koniec podkarpackiego lotnictwa. Politechnika rzeszowska prowadzi u siebie szkolenie pilotów samolotowych na kierunku dyplomowania „pilotaż”. Poznałem przed laty w Nowym Jorku chłopaka z Podkarpacia, który ukończył rzeszowską Politechnikę, potem ukończył specjalistyczny kurs w linii lotniczej Delta i jest dziś drugim pilotem boeinga. Przypadek zdarzył, że zaprosił mnie kiedyś na lot swoim małym piperem, lataliśmy nad metropolią, w tym i nad owym pięknym mostem; na chwilę oddał mi wolant. Próbowałem, nie wyszło do końca. Ale przeżyliśmy, Krzysztof panował nad wszystkim.

A wszystkie tutejsze góry? A sama Dukla? Toż to prawie perła w koronie...

A zresztą, co ja się tu będę wymądrzał na temat Podkarpacia. Mieszkańcy tej ziemi wiedzą o niej wszystko. Natomiast „Dukli” zaproponowałbym, aby urządziła dla swojej ziemi swoisty ranking najbardziej znanych obiektów, osiągnąć, ciekawostek, dziwów.

Zbigniew Ringer

PATRONI DUKIELSKICH ULIC

Od Żwirki i Wigury do ... Armii Krajowej.

W lutowym numerze piszemy o ulicy 3 Maja.

Ulica 3 Maja - nazwę swą wzięła od święta państwowego obchodzonego 3 maja ustanowionego w 1919 oraz ponownie w 1990 w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

3 maja 1791 uchwalono pierwszą konstytucję w nowożytnej Europie, a drugą po amerykańskiej na świecie. Wyprzedziła trzecią na świecie konstytucję francuską. Konstytucja ta została uchwalona przez Sejm Wielki, który został zwołany w październiku 1788.



kbr

My z Podkarpacia



W tej rubryce prezentujemy krótko sylwetki, zwierzenia, wynurzenia, opowieści, wspomnienia naszych Czytelników. Zapraszamy do ochotniczego zgłaszania się, winni to być ludzie z Podkarpacia, z tą ziemią związani urodzeniem, działalnością, zawodem bądź pasją. Otwieramy nasze łamy dla ciekawych życiorysów. Wystarczy zadzwonić i umówić się.

To wszystko można zobaczyć będąc wewnątrz

W związku z Międzynarodowym 2011 Rokiem Lasu z Arturem Paczkowskim leśniczym Leśnictwa Mszana rozmawiają Olimpia Pietrzak i Martyna Albrycht uczennice II klasy dukielskiego liceum.

Uczennice: Proszę nam powiedzieć dlaczego zdecydował się pan na pracę w lesie?

Artur Paczkowski: Już jako mały chłopiec regularnie odwiedzałem okoliczne lasy, a lasów na dukielszczyźnie jest wiele. Bardzo dobrze się tam czułem. Obserwowałem i podglądałem życie ptaków i innych zwierząt. Wtedy jeszcze nie byłem tak zafascynowany roślinnością jak właśnie zwierzyną. Kiedy skończyłem szkołę podstawową miałem sprecyzowane zainteresowania, postanowiłem kontynuować naukę w Technikum Leśnym w Lesku. Tam nabrałem merytorycznej wiedzy na temat przedmiotów zawodowych, zoologii czy botaniki. Pięcioletnie technikum dało mi podstawy do dalszego kształcenia się w kierunku leśnym. Wybrałem jeden z trzech wydziałów leśnych w tamtym czasie w Polsce, na Akademii Rolniczej w Krakowie. Po pięciu latach dziennej edukacji w 1999r., obroniłem pracę magisterską i zacząłem staż w Nadleśnictwie Dukla. Po odbyciu stażu pozostałem w Nadleśnictwie Dukla i pracuję już dwunasty rok, obecnie na stanowisku leśniczego Leśnictwa Mszana.

Uczennice: Jak ocenia pan lasy dukielszczyzny?

A.P.: Lasy dukielszczyzny to piękne i cenne przyrodniczo drzewostany. Są to przede wszystkim lasy ochronne tj. wodochronne i glebochronne, objęte ochroną Natura 2000. Szczególnie cenne przyrodniczo są tereny Magurskiego Parku Narodowego, jak

również Jaśliskiego Parku Krajobrazowego. Jest tu kilka rezerwatów przyrody, jak chociażby Modrzyna. To bardzo cenny rezerwat modrzewia polskiego, niektóre egzemplarze drzew mają powyżej 200 lat. Jedyne w swoim rodzaju są rezerваты cisów: Igielki, Wadernik czy Rezerwat Tysiąclecia na Górze Cergowej. Mamy też wiele pomników przyrody, są to głównie wielkie, okazałe drzewa, a także wodospad w Iwli. Występują również użytki ekologiczne i obszary chronionego krajobrazu. Właściwie wszelkie formy ochrony przyrody jakie występują w Polsce, występują w naszej gminie i tym należy się chwalić, bo jest to wspaniała forma promocji dla dukielszczyzny.

Uczennice: Co pan w tej pracy lubi najbardziej?

A.P.: Najbardziej lubię kontakt z przyrodą. Właściwie dlatego zostałem leśnikiem, chciałem zostać leśniczym i to się spełniło. Ciągły kontakt z przyrodą i ludźmi wykonującymi bardzo ciężką, leśną pracę bardzo mi odpowiada. Ta praca daje mi satysfakcję. Robię coś co zawsze chciałem robić, bo zawsze chciałem przebywać w takim środowisku, jakim jest las, a właściwie ekosystem leśny.

Uczennice: Proszę nam opowiedzieć o jakimś szczególnym przypadku w pracy, który utkwił panu w pamięci?

A.P.: Na pewno było to spotkanie z niedźwiedziem, którego nie widziałem, ale z bardzo bliskiej odległości słyszałem i na pewno zapamiętam tę



chwilę do końca życia. Do dzisiaj w uszach słyszę jeszcze ten przeraźliwy ryk, a nawet „czuję jego oddech”. Nie widziałem go z racji tego, iż przebywaaliśmy w gęstym młodniku świerkowym, w którym wyznaczałem drzewa do wycinki na przyszły rok, tzw. szacunki brakarskie. Miałem dużo szczęścia, gdyż do rzadkości należy, usłyszeć donośny odgłos niedźwiedzia, czy chociażby zobaczyć jego trop mimo, iż zwierzę to migruje po terenach Beskidu Niskiego i Nadleśnictwa Dukla oraz sporadycznie bywa w leśnictwie Mszana, którego jestem gospodarzem. Miałem też szczęście, że „nie wszedłem na niego”, ponieważ mogłoby nie dojść do naszej dzisiejszej rozmowy.

Uczennice: Czy pana żona też lubi lasy?

A.P.: Tak, bardzo lubi lasy. Już chociażby to, że zdecydowała się Kraków zamienić na Duklę. Musiało coś ją do tego przyciągnąć, oczywiście oprócz mojej skromnej osoby była to z pewnością piękna leśna okolica. Moja żona uwielbia zbierać grzyby, lubi być w lesie w jesienne poranki. Potem je suszy, gotuje, marynuje. Sprawdza się w tym, bo jakoś przyrządzonych potraw, czy też marynowanych grzybów doceniają nie tylko moje kubki smakowe.

Uczennice: A czy współpracuje pan z młodzieżą? Jeśli tak, to jak pan ocenia tą współpracę?

A.P.: Od wielu lat współpracuję z młodzieżą z terenu gminy Dukla. Moja współpraca rozpoczęła się w roku 2005 kiedy to jako prezes Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Dukielszczyzny napisa-

ciąg dalszy na str. 8

Kiedy musisz spłacić długi małżonka

Suzana Zatoń, aplikant radcowski w Kancelarii Prawnej RAVEN Krupa i Stańko sp.k. (Grupa KRUK)

Temat odpowiedzialności współmałżonków za długi zaciągnięte przez jednego z nich ma coraz większe znaczenie. Szczególnie, gdy zwiększa się dostępność kredytów i pożyczek. Zdarza się, że małżonkowie w zaufaniu podpisują dokument podsunięty przez partnera bez zapoznania się z treścią i bez świadomości, że właśnie wyrazili zgodę na zaciągnięcie poważnego zobowiązania finansowego przez współmałżonka. Wynika to m.in. z braku wiedzy o konsekwencjach prawnych wynikających z takiej zgody. Co nam wtedy może grozić?

Gdy dług jest dochodzony w sądzie

W sytuacji, gdy wydano już tytuł egzekucyjny (nakaz zapłaty, wyrok, ugoda sądowa, a także inne tytuły wskazane w art. 777 k.p.c.) skierowany wyłącznie przeciwko dłużnikowi pozostającemu w związku małżeńskim, wierzyciel będzie mógł złożyć osobny wniosek o nadanie klauzuli wykonalności także przeciwko małżonkowi dłużnika.

Warunek konieczny

Aby sąd nadał klauzulę wykonalności tytułowi egzekucyjnemu przeciwko partnerowi osoby zadłużonej, wierzyciel powinien wykazać, że zobowiązanie powstało za jego zgodą. Inną okoliczność to zobowiązanie powstałe w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa wchodzącego do wspólnego majątku małżonków. Fakty te można potwierdzić dokumentem urzędowym, prywatnym lub orzeczeniem sądu zastępującym oświadczenie małżonka dłużnika o zgodzie na czynności zaciągnięcie zobowiązania. Odpowiedzialność małżonka dłużnika będzie wtedy ograniczona w zależności od podstawy prawnej wniosku o nadanie klauzuli wykonalności. Gdy zapadnie decyzja sądu, komornik będzie mógł zająć tę część majątku małżonka dłużnika, która jest objęta wspólnością majątkową. W innym przypadku zajęte może zostać przedsiębiorstwo będące wspólną własnością obojga partnerów.

Ze wskazanego dokumentu urzędowego lub prywatnego musi w sposób jednoznaczny wynikać, że małżonek dłużnika wyraził zgodę na zaciągnięcie zobowiązania lub też potwierdził jego zaciągnięcie. W zależności od dokumentu, wymagane są określone dowody potwierdzające jego wiarygodność. Dokumenty prywatne ocenia sąd według uznania w oparciu o zebrany materiał. Dokumenty urzędowe są z domniemania uznawane za autentyczne oraz zgodne z prawdą.

Co zwalnia od odpowiedzialności

Uzyskanie klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika nie będzie możliwe, gdy dług został zaciągnięty przed powstaniem wspólności majątkowej, czyli zazwyczaj przed zawarciem małżeństwa. W zażaleniu na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności małżonek dłużnika może powoływać się na tzw. okoliczności wyłączające istnienie wspólności ustawowej w dacie powstania zobowiązania. Do okoliczności tych należą: orzeczenie unieważniające małżeństwo, orzeczenie rozwiązujące małżeństwo przez rozwód, czy też orzeczenie ustalające nieistnienie małżeństwa. Podobny skutek zostanie osiągnięty w przypadku przedstawienia umowy majątkowej ustanawiającej rozdzielność majątkową bądź też orzeczenia ustanawiającego rozdzielność majątkową przez sąd.

Warto wiedzieć

Osoby, które podpiszą umowę ustanawiającą rozdzielność majątkową już po powstaniu zobowiązania nie ustrzegą się przed wspólną odpowiedzialnością. To bowiem czynność podjęta już po fakcie zaciągnięcia długu, która nie ma wpływu na dopuszczalność nadania klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika.

Warto również zwrócić uwagę, że czasem rozdzielność majątkowa powstaje z mocy samego prawa. Może być skutkiem ubezwłasnowolnienia, ogłoszenia upadłości przez jednego z małżonków oraz wydania orzeczenia o separacji. Okres utrzymywania się rozdzielności powstałej na skutek tych przyczyn kończy się z chwilą ich ustania. W chwili uchylenia ubezwłasnowolnienia, umorzenia, zakończenia lub uchylenia postępowania upadłościowego, a także z chwilą zniesienia separacji, między małżonkami na nowo powstaje wspólność majątkowa.

Pomoc społeczna w praktyce

dokończenie ze str. 4

System pomocy na pewno wymaga modyfikacji, dzisiaj pomoc socjalna jest na lepszym poziomie niż kiedyś. Polityka społeczna musi być dostosowana do warunków społeczno-gospodarczych jakie dziś panują i regulują nam życie.

Korzystając z okazji, chcę bardzo podziękować wszystkim Mieszkańcom, Radnym i Sołtysom z naszej gminy, którzy udzielają nam informacji i wskazują rodziny, które wymagają natychmiastowej pomocy. Dzięki tym zgłoszeniom nasza pomoc jest szybka i skuteczna i wielu przypadkach pomogła uniknąć dramatycznych wydarzeń. Ciężka praca pracowników socjalnych wymaga poświęceń, życzliwości, wytrwałości i profesjonalizmu, powoduje wiele dylematów i często jest niedoceniana. Wtedy ma sens gdy w niesieniu tej pomocy istnieje choćby część chęci i współpracy rodzin i osób, aby przezwyciężyć trudną sytuację życiową.

Dziękuję za rozmowę.

Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dukli znajduje się przy ul. Kościuszki 4
Tel. 13 4329141,
e-mail: mgdukla@rzeszow.gov.pl
www.mgops.dukla.pl

Zapraszamy!

Pieczeń z Nadola

W tym numerze prezentujemy kolejną pieczęć gminną: Gminy Nadole, którą udostępnił nam kolekcjoner dukielski Wiesław Kopczyk.



kbr

Śpiewali utwory z lat 60., 70. i 80.

8 lutego 2011 roku w Równem odbył się Powiatowy Przegląd Piosenki pod hasłem „Ocalmy od zapomnienia”. Organizatorem i pomysłodawcą konkursu była pani Marzena Rygiel – nauczyciel muzyki w Zespole Szkół Publicznych w Równem. Imprezę patronatem objęło Starostwo Powiatowe w Krośnie i ufundowało nagrody.

Uczestnicy mieli za zadanie przygotować i wykonać utwory pochodzące z lat 60. 70. lub 80. Celem konkursu było przypomnienie i popularyzowanie polskich piosenek, które największe trumfy święciły w minionym wieku. Do rywalizacji przystąpiła ogromna, jak na pierwszy przegląd ilość wykonawców, bo na scenie rówieńskiego Domu Ludowego pojawiło się aż 70 uczniów z 20 szkół naszego powiatu. Rywalizowali oni w następujących kategoriach: klasy I - III SP, klasy IV - VI SP, klasy I – III Gimnazjum oraz klasy I – III szkół ponadgimnazjalnych. Imprezę prowadziła absolwentka ZSP w Równem i niejednokrotnie zwyciężczyni podobnych przeglądów – Ania Rygiel. Rolę operatora dźwięku znakomicie pełnił natomiast uczeń klasy III gimnazjum – Marcin Bogacz. Chwile te na stałe utrwalili w naszej pamięci, robiąc cudowne fotografie pani Beata Bek i pan Grzegorz Lijana. Konkurs uświetnił swoją obecnością wicestarosta powiatu krośnieńskiego Andrzej Guzik, któremu tematyka muzyczna wykonywanych utworów bardzo przypadła do gustu. W łóżach jurorskich zasiedli natomiast: p. Grażyna Ostrowska, p. Małgorzata Walaszczyk – Faryj oraz p. Radosław Zięba. Nagrodzono następujących wykonawców w poszczególnych kategoriach konkursowych:

My z Podkarpacia

dokończenie ze str. 6

tem projekt pt. „, Popularyzacja edukacji ekologicznej wśród młodzieży z terenu gminy Dukla”. Na ten projekt dostałem z gminy w ramach Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 5 tysięcy złotych. Zakupiłem projektor i ekran projekcyjny właśnie w tej cenie i zobowiązałem się do przeprowadzania prelekcji z młodzieżą w każdej szkole gminy Dukla, jak również jednej wizyty terenowej z uczniami z tych szkół. Wykonałem to zadanie w stu procentach. Nadmienię jeszcze, że bywałem również na wielu innych spotkaniach edukując młodzież, czy to w liceach, czy to w szkołach podstawowych, gimnazjalnych przy różnych okazjach. Lubię to robić chociaż teraz nie mam na to za wiele czasu z racji tego, że od niedawna, właściwie od

niespełna trzech lat zostałem leśniczym i to mocno ograniczyło mój czas.

Ucennice: Jak ocenia pan pracę z liceum w Dukli i czy planuje pan jakieś akcje?

A.P.: Szczególnie bliskie jest mi dukielskie liceum, a właściwie pani Maria Walczak, z którą mam znakomite relacje koleżeńskie, w pewnym okresie regularnie bywałem na spotkaniach przyrodniczo-leśnych czy zajęciach edukacyjnych. Wspólnie zwiedzaliśmy z młodzieżą wszystkie dukielskie rezerwaty, byliśmy na Baranim, zwiedzaliśmy obszary wokół Komańczy. Tych wycieczek było sporo, pani Marysia inspirowała te wszystkie wyjazdy. Do dziś nie wiem skąd posiada tyle energii i zapалу właśnie do tych wycieczek, do tej poznawczej leśnej pasji. Wspaniała kobieta, pozdrawiam ją serdecznie. Często prosiła mnie o zajęcia, nie umiałem jej odmówić i tak przybliżałem mło-

Kategoria I - klasy I - III SP:

1 miejsce – **Patrycja Ozimina** – Sieniawa, 2. Alicja Menet – Iwonicz, 3. Emilia Zajac

Kategoria II - klasy IV - VI SP:

1 miejsce – **Michał Kondyjowski** – Sieniawa, 2. Aleksandra Lidwin – Potok, 3. Wiktoria Urban – Łężany, wyróżnienia – Aleksandra Bogaczyk – Równe, Wiktoria Polak – Łężany, Weronika Wiernasz

Kategoria III - klasy I – III gimnazjum:

1 miejsce – **Paulina Patla** – Lubatówka, 2. Joanna Buryła – SSM – Krosno, 3. Magdalena Klimkiewicz i Karol Jakiela – Lubatowa, wyróżnienia I stopnia – Natalia Ślusarczyk – Targowiska i Karolina Cetnarska – Rymanów, wyróżnienia II stopnia – Agnieszka Brzana – Lubatówka, Anna Kogut – Iwla

Kategoria IV – klasy I – III Szkół ponadgimnazjalnych:

1 miejsce - **Katarzyna Chorzępa** – Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym

Grand Prix - Natalia Niedziela –Zespół Szkół Gastronomiczno – Hotelarskich w Iwoniecu.

Organizatorzy konkursu serdeczne podziękowania kierują do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia go, a w szczególności do burmistrza gminy Dukla Marka Góraka, który wspomógł nas przy zakupie wspaniałych nagród, sołtysa wsi Równe – pana Mariusza Folcika, który udostępnił salę Domu Ludowego oraz pani dyrektor Katarzynie Reczkowskiej – Buryła za pomoc i życzliwość przy przygotowaniu konkursu. Mamy nadzieję, że impreza ta z biegiem czasu stanie się jednym z ważniejszych wydarzeń muzycznych w powiecie krośnieńskim, już teraz z niecierpliwością czekamy na kolejne edycje.

Aneta Cyran

dieży las, różne formy ochrony przyrody, a przede wszystkim opowiadałem o roli leśnika w lesie.

Ucennice: Czy praca leśniczego wymaga dużej wiedzy?

A.P.: Tak, wiedza jest bardzo potrzebna, zwłaszcza szczegółowa, związana z typowo leśnymi dyscyplinami jak ochrona, hodowla, użytkowanie i zarządzanie lasu. To są najważniejsze cztery dziedziny, z którymi mamy ciągły kontakt pracując w lesie. Oprócz tego trzeba być odpowiednio predysponowanym do pracy w lesie. Trzeba posiadać dobre zdrowie, kondycję fizyczną i przede wszystkim lubić las. Nie każdy jest predysponowany do tego, żeby wejść do lasu i przebywać w nim kilka godzin z dala od ludzi. Bardzo ważny jest również kontakt z ludźmi, gdyż lasy rosną wokół wiosek i wszyscy z ich bogactw mogą korzystać.. Pozwalamy im samym przygotować drewno do za- ➔

Szlak naftowy w fotografii

Pod takim tytułem w Muzeum Historycznym – Pałac w Dukli można oglądać wystawę fotografa Michała Czekańskiego.

Wystawa powstała dzięki umowie partnerskiej pomiędzy Lokalną Organizacją Turystyczną „Beskid Niski”, a Pomaturalnym Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarstwa w Krośnie. Finalne przygotowanie wystawy zajęło prawie 2 lata. W tym czasie zorganizowano kilka wyjazdów z sesjami zdjęciowymi w Polsce i na Ukrainie, a także odbyło szereg spotkań i konsultacji. Konsultantem artystycznym wystawy została p. Urszula Chmiel.

Wystawa składa się z 35 plansz o wymiarach 100x70 cm i liczy 108 wyselekcjonowanych z prawie 900 wykonanych fotografii, na których artysta uwiecznił w głównej mierze obiekty i urządzenia naftowe związane z historią eksploatacji i przetwórstwa oleju skalnego w kolebce przemysłu naftowego, które ocalały przed naporem najnowszych technologii oraz transformacji społeczno-gospodarczej ostatniego dwudziestolecia jawią się cennymi pamiątkami epoki „galicyjskiej gorączki naftowej” końca XIX i początku XX wieku. Artystyczna wrażliwość autora zdjęć nie pominęła także innych, determinujących unikalny charakter krajobrazu terenów, przez które wiedzie Szlak Naftowy, elementów jak zabytki architektury sakralnej i świeckiej przeplatających się tu kultur, czy wreszcie niepowtarzalnych zasobów przyrodniczych.

Wszystkie te skrzętnie artystycznie powiązane ze sobą elementy tworzą harmonijną kompozycję z zamiarem skłaniania widza do refleksji nad okazałym i

➔ kupu i dzięki temu ponoszą mniejsze koszty. Nadleśnictwo Dukla umożliwia naszemu lokalnemu społeczeństwu tego typu pozyskanie drewna.

Ucennice: A jest może jakieś zwierzę lub roślina, którą pan najbardziej lubi. A jeśli tak to jaka i dlaczego?

A.P.: Jeżeli chodzi o roślinność to wymienię moje trzy ulubione. One właściwie wiążą się z dukielszczyzną, są to rośliny chronione i szczególnie cenne. Właściwie dla nich stworzono tutaj na naszym terenie rezerwat. Języcznik zwyczajny to paproć, która występuje w zbiorowisku jaworzyny karpackiej w rezerwacie Przełom Jasiołki. Druga to krzew kłokoczka południowa. Występuje na górze Cergowej. Bardzo ciekawa roślina, z jej nasion kiedyś wykonywano różańce. Trzecią rośliną jest bardzo licznie. W Polsce nie ma zbyt wielu okazów tego gatunku. Są to

osobliwości naszego terenu szczególnie mi bliskie.

Ucennice: Czy poleca pan ten zawód młodym ludziom?

A.P.: Oczywiście polecam wszystkim młodym osobom, zwłaszcza męskiej populacji, ponieważ jest to zawód trudny, a praca terenowa w lesie wymagająca. Nie zależnie od pogody, leśnik musi być w lesie. Las to ekosystem, w którym bez przerwy zachodzą różne procesy życiowe. Wszystko to można zobaczyć zaglądając do jego wnętrza.

Ucennice: Dziękujemy bardzo za wywiad i życzymy pomyślności, zadowolenia, satysfakcji z dalszej pracy i wszystkiego dobrego.

A.P.: Dziękuję i mam nadzieję, że mimo nadmiaru obowiązków znajdę czas na to aby częściej kontaktować się z młodzieżą dukielskiego liceum. Tego sobie i wam droga młodzieży życzę.



niepowtarzalnym wkładem byłej Galicji i Podkarpacia w ogólnoswiatowe dziedzictwo tradycji wydobywania, eksploatacji i przetwórstwa „oleju skalnego”. Ów niepowtarzalny dorobek, dzieląc los starych obiektów i urządzeń, z dnia na dzień kończących swój żywot i znikających na zawsze z naszego krajobrazu, pogrąża się powoli we mgłę ludzkiego zapomnienia. Eksponowane na wystawie fotografie utrzymane są w jednakowej konwencji czarno-białej, co pozwala na zachowanie spójności tematu i jednakowego wrażenia ogólnego. Charakter fotografii doskonale koresponduje z pojęciami “olej skalny” czy “nafta”, wyraziście podkreślając ich treść i styl.

Wcześniejsze sukcesy stworzonego przez Lokalną Organizację Turystyczną “Beskid Niski” transgranicz-

ciąg dalszy na str. 11



Ferie z Ośrodkiem Kultury

Ferie zimowe z Ośrodkiem Kultury w Dukli stały się już tradycją. Od 17 do 27 stycznia w sali kina „Promień” odbywały się zajęcia dla dzieci zorganizowane przez pracowników Ośrodka Kultury. Ponad 30 uczestników z wielkim zaangażowaniem brało udział w różnego rodzaju zajęciach zarówno rekreacyjnych jak i sportowych (turniej darta). Półmetek ferii wyznaczyło ognisko. Dzieci ten dzień spędziły w parku, gdzie po zabawach na śniegu zjadły pieczoną kielbasę. Niewątpliwie największą frajdą był całodzienny wyjazd na lodowisko i basen, uwieczniony kalorycznym deserem w



McDonaldzie. Wszystko odbywało się w wyjątkowej atmosferze radości i zabawy, a co najważniejsze pod czujnym okiem dorosłych. Jak się można domyślać na zakończenie ferii, wszyscy przy herbatce i pizzy wspominali wspólnie spędzony czas. Uczestnicy odebrali dyplomy za uczestnictwo w zajęciach oraz nagrody zdobyte w turniejach. Ośrodek Kultury dziękuje pani Magdalenie Krówce i Annie Stępień za pomoc podczas wyjazdów z dziećmi. Zapraszamy za rok.

Norbert Uliasz



„Gabi” na podium



12 lutego 2011r. w sali teatralnej w Rakszawie odbył się VIII Przegląd Zespołów Tanecznych „Klaunada”.

W tegorocznym konkursie podziwiać można było ponad 30 prezentacji w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii młodzieżowej wystąpił zespół „Gabi”, działający przy Ośrodku Kultury w Dukli. Swoim występem podbił serca jury i uplasował się na 2. miejscu otrzymując w nagrodę 250zł, dyplom, oraz materiały promocyjne.

NU

Ferie w Wietrznie

Kilkadziesiąt dzieci z Wietrzna, dzięki wsparciu gminy Dukla, mogło uczestniczyć w zajęciach zorganizowanych podczas tegorocznych ferii zimowych w miejscowym Domu Ludowym.

Dzieci miały do dyspozycji wiele zabawek i gier. Chętnie skakały na gumowych piłkach i skakankach, kręciły kołami hula-hop. Często przeprowadzano dla nich różne zabawy i konkursy. Zwycięzcy otrzymywali nagrody-niespodzianki. W ostatnim dniu ferii został rozegrany turniej tenisa stołowego. Każdego dnia dzieci miały zapewniony mały poczęstunek. Przygotowywały go członkinie Koła Gospodyń Wiejskich, Akcji Katolickiej i Stowarzyszenia Wiatr. Porządku pilnowali druhowie z tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Produkty spożywcze ufundowała firma „Usługi Rolnicze Kacper” z Równego.

ad



Zwycięzcy konkursu z członkami jury.

Pięćdziesiąt dzieci w Konkursie

22 stycznia br. w jeszcze nie w pełni odremontowanym Domu Ludowym w Tylawie odbył się Konkurs Tradycji Bożonarodzeniowej.

Obejmował on: kolędy, pastoralki, wiersze, przyśpiewki i powiedzonka dawne i współczesne tematycznie związanymi ze Świętami Bożego Narodzenia. Organizatorem konkursu było sołectwo Tylawa. Wzięło w nim udział pięćdziesięcioro dzieci z Tylawy w trzech kategoriach wiekowych. W skład jury weszli: ks. proboszcz Janusz Dudziak, Anna Jodłowska i Iwona Buriak. A oto zwycięzcy poszczególnych kategorii:

Kat. I do 6 lat:

Oskar i Aleksandra Gęborys i Nikola Hudyk

Szlak naftowy w fotografii

dokończenie ze str. 9

nego produktu turystycznego „Szlak Naftowy” (certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej na najlepszy produkt turystyczny roku 2005 na Międzynarodowych Targach Turystycznych w Warszawie i wyróżnienie dla filmu „Szlak Naftowy” na Przeglądzie Filmów Turystycznych i Krajoznawczych na Międzynarodowych Targach Turystycznych w Poznaniu w roku 2006) pozwalają żywić nadzieję, że jego prezentacja PT. Zwiedzającym wystawę przyczyni się do wzrostu ich zainteresowania istotną dla społeczno-gospodarczego rozwoju naszego regionu historią, tradycją i rolą przemysłu naftowego oraz znaczeniem pokąźnego intelektualnego i materialnego dorobku pokoleń polskich naftowców, w znakomitej swej części tutaj rodzinnymi korzeniami tkwiących, dla światowej tradycji industrialnej.

Wszystkim PT. Zwiedzającym naszą wystawę życzymy miłych odczuć i wielu niezapomnianych wrażeń, gorąco zachęcając do podjęcia osobistych dłuższych wypraw bądź krótkich wędrówek po urokliwych trasach Szlaku Naftowego, gdzie jeszcze tu i ówdzie wśród niepowtarzalnych zasobów podkarpackiej przyrody dzielnie tkwią na swoich posterunkach wysłużone i dobrze temu regionowi zasłużone ostańce po „galicyjskiej gorączce naftowej” w postaci obiektów i urządzeń eksploatacyjno-wydobywczych, które Michał Czekański – młody, wrażliwy adept sztuki fotografowania stara się przywracać uwadze i pamięci goniących sukces współczesnych.

Stanisław Roman
kustosze wystawy

Kat. II szkoła podstawowa
Magdalena Domin z II klasy

Kat. III. Gimnazjum

Damian Bauer z II klasy

Zwycięzcom i uczestnikom konkursu gratulujemy. Wzięło w nim udział pięćdziesięcioro dzieci z Tylawy w trzech kategoriach wiekowych.

Grzegorz Jadach, sołtys Tylawy



Skóra jaguara i sprzęt myśliwski - Afryka.



Pamiątki z Ameryki Południowej.

Muzeum Misyjne



Najlepsi sportowcy w Powiecie Krośnieńskim w 2010 roku.



Obrazek na liściu z drzewa pipal.

Finale X Plebiscytu na hali MOSiR w Dukli



Najpopularniejsi działacze w Powiecie Krośnieńskim w 2010 roku.
Stanisław Paszek (czwarty od lewej).



Kamil Walaszczyk - lider Resovii z burmistrzem Gminy Dukla Markiem Górakiem.

Z wizytą w Muzeum Misyjnym

Muzeum Misyjne Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Piotra Klasera w Krośnie to bogaty zbiór eksponatów pochodzący z czterech kontynentów: Afryki, Ameryki Południowej, Azji, Australii z Oceanią. Zbiory wyeksponowane są według przynależności kontynentalnej, przybliżają oglądającym kulturę tych krajów, tradycję, obyczaje oraz warunki pracy misjonarzy.

Muzeum w Krośnie istnieje od 1982 roku. Część eksponatów pochodzi z placówki krakowskiej Sióstr Klawerianek, gdzie zostało utworzone około 1900 roku, w każdym razie dowiadujemy się o tym z czasopisma „Echo Afryki”, właśnie wtedy. W czasie II wojny światowej placówka krakowska przechodziła kolejne przesiedlenia. W 1954 roku muzealia, liczące 296 pozycji przekazano w depozyt do Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, później do klasztoru Ojców Redemptorystów w Tuchowie, gdzie były udostępniane dla zwiedzających. Kiedy w 1982 roku ekspozycja trafiła do Krosna została umieszczona w prowizorycznym muzeum w suterrenach klasztoru – opowiada siostra Krystyna. Dopiero pod koniec 2002 roku muzeum zostało przeniesione do tego właśnie budynku (parterowego budynku przy klasztorze) i obecna ekspozycja liczy ponad 1000 eksponatów – dodaje siostra Krystyna.

Zacniemy od kontynentu afrykańskiego, bo te zbiory są u nas najbogatsze – oprowadza mnie i opowiada siostra Krystyna. Z kontynentu afrykańskiego pochodzą przedmioty codziennego: miski, naczynia na wodę z tykwy, maty, koszyki. Część muzyczna reprezentują różnego rodzaju bębny, grzechotki i sansa – niezwykle, magiczny instrument szarpany. Bogatą kolekcję stanowi biżuteria z: nasion owoców, koralików, z mosiądzu, muszelek, a także kamieni szlachetnych np. z ametystu, grzebienie z kamieni i patyków, a także broń myśliwska i trofea myśliwskie i okazy przyrodnicze. Bardzo interesujące są przedmioty kultu związane z obrzędami i wierzeniami,

takie jak maski, fetysze i rzeźby antropomorficzne. *Fetysze służyły do obrony przed chorobą, dzikimi zwierzętami, wrogiem. Proszę zobaczyć te postacie mają ogromne oczy ze szkła, miało ono bowiem moc magiczną. Często tam wkładano ząb, czy włosy przodka (kult przodków) – ciekawie opowiada siostra Krystyna. Fetysz był pośrednikiem między bóstwem, a ludźmi. Ten gwoździak ma ponad 100 lat i pochodzi z Kongo - dodaje. Proszę zobaczyć te sandały misjonarza, mają ponad 100 lat, to takie drewniaki, które przywiązywało się rzemykami do nogi – ciągnie opowieść siostra Krystyna. Władca plemienia traktowany był zwykle jak bóstwo, a tu są symbole jego władzy – buławy różnej wielkości – kontynuuje siostra Krystyna. Niezwykle interesujące są podglówki na nóżce z oparciem na szyję. Nie wyobrażam sobie jak można na tym spać. A ponoć można.*

Przechodzimy do sali, w której zgromadzone są eksponaty z Australii i Oceanii: żyrandol z muszelek, torebka z piórek rajskiego ptaka, instrumenty aborygenów, a także tradycyjne stroje z wysp Tonga i Samoa. Z wyspy Tonga są jeszcze ozdoby i naczynia z łupiny kokosu i rytualne maski.

W sali, w której zgromadzone są przedmioty z Azji, dominuje kolekcja z Indii: tradycyjne sari, malowidła

wykonane na liściach z drzewa pipal, przedmioty kultu wyznawców hinduizmu i buddyzmu. Są także bębny, instrumenty muzyczne używane przez hinduskich ascetów.

Amerykę Łacińską reprezentują tradycyjne stroje z Boliwii i Urugwaju z tkanin o niezwykle barwnym wzornictwie, szczególnie interesujące są te z wełny lamy, instrumenty muzyczne oraz wyposażenie myśliwskie Indian z amazońskiej dżungli.

Te wszystkie przedmioty ofiarowane przez misjonarzy są wielką pomocą w szerzeniu znajomości misji – tak pisała założycielka Sióstr Klawerianek bł. Maria Teresa Ledóchowska. Taki cel przyświeca nadal Muzeum Misyjnemu sióstr Klawerianek w Krośnie. Siostry zapraszają dzieci, młodzież i dorosłych do zwiedzania wystaw, a poprzez to do poznania kultury i obyczajów krajów misyjnych oraz warunków pracy misjonarzy. Obecnie spotkania muzealne wzbogacone są prezentacjami multimedialnymi oraz filmami wykonanymi na misjach. Siostry Klawerianki z Krosna zapraszają.

**Muzeum Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera w Krośnie
ul. Łukasiewicza 62
38-400 Krosno**

Muzeum otwarte jest od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 17.00. Grupy można zgłaszać pod nr tel. 13 432 16 76. Warto się tam wybrać, zachęcam.

Krystyna Boczar-Różewicz



Naczynia codziennego użytku z Afryki.

Najpopularniejsi i najlepsi wybrani

24 lutego br. w nowej hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dukli odbył się X Jubileuszowy Finał Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca, Trenera i Działacza Powiatu Krośnieńskiego w 2010.

Plebiscyt na najpopularniejszych sportowców, trenerów i działaczy powiatu krośnieńskiego w 2010 roku organizuje podobnie jak we wcześniejszych latach Starostwo Powiatowe w Krośnie przy współpracy dziesięciu gmin powiatu krośnieńskiego ziemskiego i redakcji tygodnika „Nowe Podkarpacie”. Wśród nominowanych najwięcej jest piłkarzy - 9, 5 biathlonistów, 3 lekkoatletów, 2 narciarki biegowe, 2 tenisistów stołowych oraz po jednym przedstawicielu kolarstwa górskiego i strzelectwa, a także marszer

(wyścigi psich zaprzęgów). Jeden z kandydatów - Piotr Smolak - uprawia kilka dyscyplin m.in. narciarstwo biegowe, kolarstwo długie, triathlon oraz biegi na długich dystansach, w tym maratony. Ze względu na to, że regulamin dopuszcza zawodników mieszkających w poszczególnych gminach, a reprezentujących kluby nawet w innym regionie Polski, wśród kandydatów do miana najpopularniejszego sportowca znalazł się Sławomir Peszko, gwiazda Lecha Poznań, zgłoszony przez władze

samorządowe gminy Jedlicze. Gmina Dukla pamiętała także o wychowanku Przełęczy-Dukla **Kamilu Walaszczyku**. Obecnie to lider i kapitan II - ligowej Resovii. Wśród nominowanych znalazła się Ewelina Marcisz, która w tym sezonie startuje w Pucharze Świata i podnosi umiejętności u boku Justyny Kowalczyk

Wśród trenerów, czterech związanych jest z piłką nożną, a trzech z

za łaski udzielone ludowi Bożemu żyjącemu na Ukrainie oraz za posługę ojców Bernardynów w prowincji świętego Michała Archaniola. Jak podkreślił o. Krystian Olszewski modlono się w sposób szczególny za prowincję Bernardynów w ramach 20 rocznicy odrodzenia struktur kościelnych na Ukrainie. 11 lutego w dukielskim sanktuarium o godzinie 15 odbędzie się msza święta za chorych. Ojcowie Bernardyni serdecznie zapraszają.

Stanisław Kalita

Z życia sanktuarium Modlitwa za prowincję Bernardynów

Od 1997 roku, decyzją Ojca Świętego Jana Pawła II w Święto Ofiarowania Pańskiego, przeżywamy w Kościele Dzień Życia Konsekrowanego.

W dukielskim sanktuarium 2 lutego odbyła się uroczysta msza święta pod przewodnictwem ks. biskupa Jana Niemca z Ukrainy. *Dzisiaj święto Ofiarowania Pańskiego, święto szczególnego spotkania Boga i człowieka. Jezus Chrystus wchodzi do świątyni naszych serc. Jezus przychodzi również tutaj aby rozświecić drogę spotkania z Bogiem. Nie bójcie się wziąć do swoich serc Jezusa i Maryi mówił w homilii bp Niemiec. W słowach skierowanych do wiernych podkreślił rolę świętego Jana z Dukli, wielkiego świętego tej ziemi, patrona Lwowa, Dukli, patrona kresów wschodnich. Podziękował ojcom Bernardynom za wieloletnie posługiwanie wiernym. W kronice klasztornej ks. biskup zapisał następujące słowa: Jestem wdzięczny Panu Bogu w Trójcy świętej Jedynemu i Najświętszej Dziewicy Maryi i wszystkim świętym za dziedzictwo wiary zasiane w sercach ludu Bożego tej ziemi przez promieniowanie świętości świętego Jana z Dukli i jego współbraci ojców Bernardynów. Szczególnie dziękujemy Bogu*



tenisem stołowym. Pozostałych dwóch szkoli z narciarstwa i ringo oraz z biathlonu i piłki nożnej. W sumie w plebiscycie uczestniczą reprezentanci 29 klubów.

Najwięcej głosów w poszczególnych kategoriach i tytuł:

Najpopularniejszego Działacza Powiatu Krośnieńskiego za rok 2010 otrzymał Paweł Malinowski – główny sponsor III ligowej drużyny LUKS Partyzant Mal Bud Targowiska,

Najpopularniejszego Trenera Powiatu Krośnieńskiego otrzymał Mirosław Kalita – trener piłki nożnej III ligowej drużyny LUKS Partyzant Mal Bud Targowiska,

Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Krośnieńskiego otrzymali:

1. **Sławomir Peszko** – piłkarz, lider Lecha –Poznań, od stycznia br. gra w FC Koeln

2. **Łukasz Zych** – zawodnik III ligowej drużyny LUKS Partyzant Mal Bud Targowiska

3. **Mateusz Krawczyk** – bramkarz III ligowej drużyny LUKS Partyzant Mal Bud Targowiska



Mirosław Kalita - najpopularniejszy trener powiatu krośnieńskiego 2010.

4. **Radosław Durał** – mistrz Polski Family Cup, zawodnik MTB Rymanów

5. **Kamil Walaszczyk** – lider Resovii, Zawodnik Roku 2009, wychowanek Przełęczy –Dukla, obecnie starają się o niego kluby pierwszoligowe jak Arka-Gdynia, czy Korona-Kielce.

Kapituła X Jubileuszowego Plebiscytu przyznała tytuł Najlepszego Sportowca Roku 2010:

1. **Ewelinie Marcisz** – złotej medalistce juniorów na 5 km, brązowej medalistce seniorek na 5 km, repre-



zentantce Polski w Pucharze Świata w Oslo 2011 roku,

2. **Sławomirowi Peszko** – piłkarzowi, liderowi Lecha –Poznań, od stycznia br. grającemu w FC Koeln

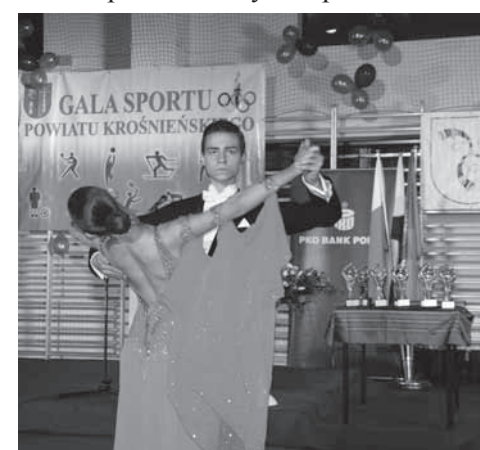
3. **Kamilowi Walaszczykowi** – liderowi Resovii, Zawodnikowi Roku 2009, wychowankowi Przełęczy –Dukla, obecnie starają się o niego kluby pierwszoligowe jak Arka-Gdynia, czy Korona-Kielce.

4. **Filipowi Muszyński** – lekkoatlecie z klubu LUKS Burza-Rogi, biegaczowi przełajowemu

5. **Patrykowi Jakiele** – zawodnikowi IKN Górnik – Iwonicz Zdrój, brązowemu medalistce Mistrzostw Polski.

Laureaci zostali uhonorowani statuet-

kami autorstwa Andrzeja Samborowskiego - Zajdla, artyście rzeźbiarza, absolwenta krakowskiej ASP i prezentami sponsorowanymi przez PKO.



BP w Krośnie i Starostwo Powiatowe w Krośnie.

Nagrodę specjalną Starosty Krośnieńskiego otrzymał **Jerzy Kaleta** – za organizację przez 12 lat turniejów rodzinnych w tenisie stołowym i piłce siatkowej i **Kazimierz Krężalek** wiceprzewodniczący Zarządu Powiatu Krośnieńskiego za pomysł organizacji plebiscytu. Jubileuszowy X Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca, Trenera i Działacza Powiatu Krośnieńskiego w 2010 uświetniły występy artystyczne: **Gabrysi i Oli Matyka**, zespołu tanecznego Gabi z Ośrodka Kultury w Dukli, zespołu tanecznego z Gminnego Ośrodka Kultury w Chorkówce, występ pary tanecznej i orkiestry dętej z Targowisk.

Na zakończenie części oficjalnej głos zabrali gospodarze Plebiscytu: starosta krośnieński Jan Juszcak i burmistrz gminy Dukla Marek Górak, który powiedział:

Jubileusze mają to do siebie, że zapadają na dłużej w pamięci, byłbym nieskromny gdybym powiedział, że na X Jubileuszowy Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca, Trenera i Działacza Powiatu Krośnieńskiego 2010 wybudowaliśmy halę sportową. Specjalnie jednak nie oznakowaliśmy dojazdu na halę, aby zaproszeni goście mogli zobaczyć, gdzie znajduje się pierwsze pełnowymiarowe ze sztuczną nawierzchnią boisko na Podkarpaciu. Na którym już od kilku tygodni trwają treningi drużyn z Podkarpacia i nie tylko.

Krystyna Boczar-Różewicz



Laureaci i organizatorzy gminnych eliminacji.

Będą reprezentować gminę Dukla

Zwycięzcy eliminacji gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” Klaudia Łajdanowicz ze Szkoły Podstawowej w Łękach Dukielskich i Damian Madej z Gimnazjum z Zespołu Szkół nr 2 w Dukli będą reprezentować gminę Dukla w eliminacjach na poziomie powiatowym.

10 lutego br. w Urzędzie Gminy Dukla odbyły się eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Eliminacje odbywały się w dwóch grupach: I - szkoły podstawowe i II - gimnazja. Uczestniczyło w nich 5 uczniów ze szkół podstawowych z: Łęk Dukielskich, Tylawy i Dukli i 11 uczniów z gimnazjów z: Łęk Dukielskich, Dukli, Jasionki, Tylawy i Wietrzna. Nad przebiegiem eliminacji czuwało jury w składzie: mł. bryg. Marek Fejkiel – przewodniczący, mł. bryg. Ireneusz Długosz – sekretarz, obaj z Wydziału Operacyjnego Komendy

Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie. Członkami jury byli także drhowie: Wiktor Madej – Komendant Gminny OSP w Dukli, Andrzej Ukleja – prezes Zarządu Oddziału Gminnego Witold Puz – sekretarz Zarządu Oddziału Gminnego i Wacław Sporniak – wiceprezes Zarządu Oddziału Gminnego. Organizatorem turnieju był burmistrz gminy Dukla Marek Górak wraz z



Uczestnicy rozwiązują test konkursowy.

Miejsko-Gminnym Zarządem OSP RP w Dukli. Oni też zaoferowali poczęstunek dla uczestników eliminacji. Zwycięzcami eliminacji (pisemnej i ustnej) zostali:

Grupa I – szkoły podstawowe:
1.miejsce – **Klaudia Łajdanowicz** (SP Łęki Dukielskie), 2. **Mateusz Skrzęta** (Szkoła Podstawowa Dukla), 3. **Krzysztof Piątek** (Szkoła Podstawowa Tylawa).
Grupa II – gimnazja:
1.miejsce - **Damian Madej** (Gimnazjum w Dukli), 2. **Mateusz Belczyk** (Gimnazjum Łęki Dukielskie), 3. (Gimnazjum Łęki Dukielskie).

Laureaci pierwszych miejsc w obu grupach eliminacyjnych będą reprezentowali gminę Dukla w rozgrywkach na poziomie powiatowym.

Nagrody i dyplomy dla zwycięzców i dyplomy dla uczestników turnieju wręczali wiceburmistrz gminy Dukla Andrzej Bytnar i członkowie jury. Zwycięzcom, uczestnikom i nauczycielom przygotowującym uczniów do eliminacji gratulujemy.

kbr

Od stycznia w nowej siedzibie



W nowym przedszkolu przy ul. Kościuszki.

„Młodzież zapobiega pożarom”



Damian Madej odbiera nagrodę i dyplom.



Klaudia Łajdanowicz odbiera nagrodę z rąk wiceburmistrza Andrzeja Bytnara.

Praca na Słowacji

Szukamy młodych pracowników do budowania pieców kaflowych, kominków. Nauczmy chętnych zduństwa i przyjmujemy do pracy na stałe. Nasza firma jest rodzinna, ma tradycje zduńskie, jesteśmy na rynku już od 1940 roku. Szukamy pracowników, którzy nie mają rodzin i innych zobowiązań. Oferujemy dobre płace 3000-4500 zł/miesiąc. Zapewniamy w naszej siedzibie nieodpłatnie łóżko, WC, łazienkę, TV (polski kanał) i Internet. Przyjmujemy tylko i wyłącznie pracowników nie pijących alkoholu w pracy. Informacje o naszej firmie znajdziesz na stronie www.kachliar.sk

Nasz adres:
Krbý Jozef Bitala
Velké Rovné 1020
Žilina (Słowacja)
Tel. (komórkowy) +421 903 44 22 11



Pasja 2011

W reżyserii ks. Krzysztofa Konopki

Crux Mea... Lux Mea...

Terminy spektakli:

12, 13 marzec
19, 20 marzec
26, 27 marzec
2, 3 kwiecień
9, 10 kwiecień
16, 17 kwiecień

W godzinach:
Sobota 15:00
Niedziela 15:00

Sala teatralna
pod kościołem
klasztornym
w Miejsu Piastowym

Zapraszają:
Alumni Niższego Seminarium Duchownego Ks. Michalitów
Ks. Krzysztof Konopka CSMA

Więcej informacji, rezerwacja miejsc pod numerem tel. 693 210 463 : 13 43 530 94

Mój ulubieniec



Rudi - ulubieniec Wojtka.

Publikujemy zdjęcia ulubionych czworonogów Czytelników Dukli.pl
Zachęcamy do wysyłania zdjęć Państwa pupilów.

Redakcja

Spotkanie z Izabelą Zatorską w Wietrznie

„**RUCH = ZDROWIE**” – pod takim hasłem w Domu Ludowym w Wietrznie odbyło się spotkanie z **Izabelą Zatorską**, wicemistrzynią świata i mistrzynią Europy w biegach górskich. Biegaczka przyjechała na zaproszenie Krystyny Boczkar-Rózewicz, specjalistki do spraw promocji w Gminie Dukla.



Mistrzyni opowiedziała zebranym o swojej przygodzie ze sportem. – Mam 48 lat. Trenuję biegi od 15 roku życia. Jako młoda dziewczyna trafiłam na dobrych trenerów – wspominała Izabela Zatorska. - Dzięki sportowi zwiedziłam prawie cały świat. Byłam w Chinach, Japonii, Afryce, Ameryce Północnej, Alasce. Poznałam ciekawych ludzi i ich zwyczaje.

Kilka lat temu w Nigerii przeżyła bardzo ciężki wypadek. Samochód którym jechała na zawody zjechał z drogi i wpadł w przepaść. - Miałam złamane dwa kręgi piersiowe, cztery żebra, obojczyk, przebite płuco i wstrząs mózgu – wymieniała liczne obrażenia Zatorska. Mimo tak poważnego stanu dopiero po trzech dniach wróciła rejsowym samolotem do kraju. Lekarze twierdzili, że na powrót do wyczynowego biegania nie ma szans. Jednak siła charakteru i miłość do biegania sprawiły, że mistrzyni znów sięga po najwyższe laury. Wygrywa z dużo młodszymi rywalkami i zdobywa kolejne medale.

Izabela Zatorska w czasie spotkania w Wietrznie podkreślała jak ważny jest w życiu ruch i rekreacja. – *Ćwiczyć można w każdym wieku – zachęcała. – Nie ma znaczenia czy ma się 30 czy 60 lat. Według biegaczki każda forma aktywności ruchowej, a zwłaszcza bieganie służy zdrowiu. – Bieg to naturalny ruch naszego ciała, dlatego trzeba jak najczęściej go wykonywać. Nie wolno się zrażać dziwnymi spojrzeniami czy uwagami innych osób. Warto zadbać o siebie i swoją kondycję – przekonywała.*

Mistrzyni zademonstrowała kilka prostych ćwiczeń. Pokazała jak poprawnie wykonywać wymachy rąk i nóg, skłony, skakać na skakance czy rzucać piłką lekarską. Zachęcała również do chodzenia z kijkami nordic walking. Według niej jest to świetna forma aktywnego wypoczynku dla każdego, niezależnie od wieku, kondycji czy tuszy.

ad

Wszystkie góry świata

Z zainteresowaniem przeczytałem w styczniowej „D” ciekawy artykuł red. Krystyny B. Rózewicz o muzeum narciarstwa w Cieklinie. **Narty**, to jeden z najstarszych na świecie sposobów poruszania się na śniegu, stąd też ewolucja nart trwała całe wieki. Od drewnianych łapci po nowoczesne carvingi i sto tysięcy ich odmian.

Może byłoby lekką przesadą gdybym się przyznawał do łapci, ale zaliczyłem już w moim narciarstwie tyle par nart i taką ich różnorodność, że mogę się wypowiadać na ich temat z pewnym znawstwem.

Moje nartowanie zaczęło się krótko po wojnie, na harcerskich zimowiskach w Zwardoniu, w Witowie, w Chocholowie, w Poroninie – to były narciarskie pólka, a ktoś to wtedy słyszał o wyciągach, o ratrakach, o oświetlonych stokach. Potem przyszły kursy instruktorskie i weryfikacje, wtedy jako uczestnik, potem jako instruktor prowadzący zajęcia. I tych kursów uzbierało się w ciągu wielu dziesiątków lat, wiele dziesiątków. Prowadziłem zajęcia narciarskie głównie na Podhalu i na Podtatrze, w Tatrach i w Beskidach.

Był w międzyczasie także klub narciarski Olsza -Kolejarz w Krakowie, z tej racji mieliśmy bezpłatne bilety weekendowe (ten termin nie był jeszcze szerzej znany), z Krakowa wyjeżdżało się w piątek o północy i po sześciu godzinach jazdy było się już (!) w Zakopanem. Tam szybko do pekaesu i pierwszym autobusem do Kuźnic. I starymi wagonikami, tymi jeszcze sprzed wojny, jechało się na Kasprowy. Narty ładowało się do balkoników na zewnątrz, przesiadka była tak jak dziś, na Myślenickich, i stąd na szczyt. A na Kasprowym zaczynało się ubijanie śniegu.



➔ I jak mówię, nikt nawet nie słyszał, że stok można przygotować mechanicznie, przypomnę, to były lata wczesne pięćdziesiąte, więc stok ubijaliśmy sami. Potem ustawiało się tyczki i trenowało slalom. I tak się jeździło całe lata, czyli całe zimy.

Nie było krzesełek w obu kotłach, pierwsze zainstalowano na Gąsienicowej, to chyba było jakoś w latach sześćdziesiątych. Aha, jeszcze krótko po wojnie funkcjonowały w kotle Gąsienicowym stare sanie, ustawione tam na czas narciarskich mistrzostw świata w 1939 roku. To były ciężkie, chyba dziesięcioosobowe sanie wyciągane przy pomocy liny z jednej trzeciej kotła na przełęcz. To był strach nimi jeździć, ale jakoś przeżyliśmy. Narty były oczywiście drewniane, szczyt szpanu stanowiły hikory, o plastikach, jak nazywano pierwsze narty z tworzywa sztucznego, oczywiście nikt z nas nawet wówczas nie słyszał.

Ale jeździliśmy zawzięcie każdej soboty, i zawsze to było Zakopane i Kasprowy. Tak na dobrą, sprawę innej narciarskiej góry w Polsce nie było. Góry zawodniczej i dla narciarstwa, jakbyśmy dziś powiedzieli, rekreacyjnego. Nie było jeszcze plastikowych spodów, narty smarowało się różnymi miksturami, z czasem pojawiły się austriackie parafiny toko. Produkcją nart drewnianych zajmowali się głównie zakopiańczycy, Faden, Zubek, Bujak; pierwsza państwowa wytwórnia nart powstała w Zakopanem na Kasprzyskach, po wielu latach przeniosła się do Szaflar, jako państwowa fabryka nart. Z czasem zostałem jednym z objeżdżaczy wytwarzanych tam różnych typów nart zjazdowych. Na tamten czas były one, powiedziałbym, takie sobie.

Pierwsze narty importowane, to były chyba austriackie kosche, jakże dumni byliśmy z tych desek, na które dziś nawet nie spojrzalby początkujący narciarz. Natomiast pierwsze polskie ślizgi plastikowe nazwano lalkami, bo to był ten właśnie surowiec, z jakiego produkowano lalki.

Daruję sobie środek opowieści, od prapoczątków nart z lat krótko powojennych, do nart współczesnych. Podobnie z techniką narciarską.

Dziś dominują krótkie skręty, śmigi,

ale nim się do nich dojdzie, trzeba przejść całe szkolenie narciarskie - od pługu, łuku z pługu, poprzez inne skręty oporowe, do kristianii równoległej i śmigu właśnie. I wtedy czuje się prawdziwy smak narciarstwa.

Pamiętam także, bo sam stosowałem ten skręt, czyli telemark. Nazwa pochodzi od norweskiej miejscowości, a ewolucja polega na wysunięciu do przodu narty przeciwnej skrętu, mocnym przykłęk, przy oderwaniu pięty górnej narty od deski. Dziś przy współczesnych wiązaniach niemożliwe jest wykonanie tego skrętu, ale proszę przyjrzeć się narciarzom jeżdżącym telemarkiem, jak piękny to skręt. Ten skręt wraca do łask, spotka dziś coraz częściej narciarzy jeżdżących telemarkiem. Są i odpowiednie wiązania, pozwalające zarówno na telemark jak i na normalny skręt.

Przejeżdżałem na nartach niemal wszystkie góry Europy, w Ameryce i w Kanadzie Góry Skaliste i nieco mniejsze. Dziś tam wszędzie tysiące kolejek i wyciągów, trasy bez jednej muldy i tak przygotowane, że można jeździć niemalże z zamkniętymi oczami. Ale prawda i taka, że i polskie góry coraz bardziej gościnne dla narciarzy. Nieźle przygotowane stoki i ich oświetlenie, coraz to nowe wyciągi oraz armatki śnieżne – to wszystko sprawia, że narty stały się najbardziej popularnym sportem, jaki się w Polsce masowo uprawia.

I jeszcze: rekord świata w zjeździe na nartach wynosi 250 km na godzinę, rekord Polski 210 km.

No to co, na narty?

Zbigniew Ringer



Uśmiechnij się!



Początkujący narciarz pyta bacę:

- Czy ten zjazd jest niebezpieczny?
- A gdzie tam, panocku, wszyscy zabijają się dopiero na dole!

- Stary, Ty wiesz że Eskimosi mają ponad sto słów na określenie śniegu?

- Eee, ja to mam nawet więcej jak rano śpiesząc się do pracy samochód odśnieżam .

- Kto to jest prawdziwy narciarz?

- Człowiek, którego stać na luksus polamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.

Dwóch narciarzy zasypała lawina, ale przeżyli. Nieco się wygramolili i wtedy widzą, że z daleka podchodzi ku nim pies-bernardyn z beczulką...

- Ty popatrz, zbliża się najlepszy przyjaciel człowieka!

- Fakt! A niesie go pies!

Krótką rozmowa o Panu Bogu i nartach

...a ja jestem pewien, że Pan Bóg wszystko wymyślił, i narty też.

- Nie sądzę, aby miał czas na takie drobiazgi. Ma na ziemi swoich ludzi, którzy niejako działają w Jego imieniu. W sprawie polskich nart posłużył się Barabaszem. Czytałeś w „Dukli” o muzeum nart w Cieklinie? To już wiesz, że Stanisław Barabasz w drugiej połowie dziewiętnastego wieku wymyślił narty, aby móc poruszać się na śniegu.

(kbr)

Orzeł bielik – w godle Polski

Bielik błędnie uważany jest za orla, podczas gdy zaliczany jest do odrębnej podrodziny – orlanów. To największy ptak szponiasty północnej Europy. Samice są nieznacznie większe od samców, lecz w upierzeniu nie ma różnic między płciami. Grzbiet i brzuch ciemnobrunatne. U dorosłych ptaków głowa i szyja jasnobieżowa. W Polsce objęty ochroną gatunkową ścisłą.

Ptaki młode są całe ciemnobrunatne o czerwobrazowym łuskowaniu. Ogon krótki, układający się w wachlarz, klinowaty, początkowo ciemny, z każdym rokiem staje się jaśniejszy, by po 5–6 latach stać się śnieżnobiały. Po 5 latach wykształca się całkowicie dorosła szata, oprócz głowy, która jasna jest dopiero po 8-10 latach. Dziób mocny, ciemno-szary u młodych, jaśnieje z wiekiem do jasnożółtego lub koloru kości słoniowej. Nogi żółte i mocne zakończone silnymi szponami służącymi do rozrywania ciała ofiar, skok do połowy nieopierzony. Bieliki są większe od orła przedniego. Mają szerokie, prostokątne skrzydła o palczastych końcach lotek pierwszego rzędu. Gdy krąży skrzydła trzyma płasko lub nieznacznie uniesione. Lata szybko i zręcznie unosząc się najchętniej na prądach powietrznych.

Bieliki swój pierwszy lęg zakładają mając 5 lat. Para dochowuje sobie wierności często do końca życia – ptak zmienia partnera tylko w razie jego śmierci.

Bieliki mają duże wymagania jeśli chodzi o powierzchnię swojego arealu – pary lęgowe w czasie godów zajmują terytorium równe około 100 km².

Jaja wysiadywane są przez okres około 38-42 dni przez obydwoje rodziców. W okresie 4 tygodni od wyklucia młodymi zajmuje się samica, a samiec przynosi pokarm. Po tym okresie oba dorosłe ptaki polują, choć rola samca jest tu mniejsza. Pisklęta, początkowo pokryte szarym puchem, opuszczają gniazdo po około 70 dniach. Zdolne do lotu stają się po 80-90 dniach, ale ro-

dzice zajmują się nim przez kolejne 2-3 miesiące. Łowi głównie ryby. Często wybiera te słabsze, chore i pływające przy powierzchni tafli. Poluje również na ptaki (przede wszystkim wodne, do wielkości czapli/gęsi włącznie). Sporadycznie łapie ssaki – zające, gryzonie, a nawet młode sarny.

Pomiędzy krukowatymi (kruki, wrony) a bielikami zaobserwowano współpracę o obopólnych korzyściach występującą głównie zimą. Kruki same nie mogąc rozerwać dużej padliny, np. zdechłej sarny (swoimi nieprzystosowanymi do rozszarpywania skóry dziobami) starają się zwabiać bieliki do padłej zwierzyny. Drapieżniki swoimi ostrymi dziobami przecinają skórę i wyjadają część wnętrza. Pozostaje jednak na tyle dużo łatwo dostępnych resztek, że kruki korzystają z tej okazji, ponawiając te zachowania kolejnym razem.

Prześladowania człowieka sprawiły, że na początku XX wieku doszło do gwałtownego obniżenia liczebności populacji bielików. Dopiero po wprowadzeniu całorocznej ochrony gatunkowej liczebność ich zaczęła się odbudowywać. Po II wojnie światowej na terenie Polski gniazdowało jedynie ok. 45 par. Na przełomie lat 1950-1980 liczba tych ptaków nie zmieniała się. Okazało się, że kolejne zagrożenie stanowią zanieczyszczenia środowiska. Pestycydy odkładały się w układzie pokarmowym ofiar i jego toksyczność przenosiła się na kolejne ogniwa łańcucha troficznego dochodząc wreszcie do drapieżników. Było to przyczyną



Fot. internet

mniejszej grubości skorupki jaj i obniżeniem rozrodczości. Liczebność bielików wzrosła dopiero wraz z wprowadzeniem zakazu stosowania pestycydów i zaniechaniem polowań.

Obecnie grozi im głównie utrata miejsc gniazdowych, spowodowana rekreacyjną zabudową brzegów rzek i jezior oraz kurczeniem się powierzchni starych drzewostanów w pobliżu wód. Gniazda bielików potrzebują mocnych drzew jako podstawy. Nawet stuletnie drzewa nie zawsze spełniają te warunki. Oprócz tego bieliki często giną rozbijając się o napowietrzne linie energetyczne. Niepokojone są też przez turystów i wczasowiczów w okresie letnim, kiedy to potrzebują spokojnego miejsca na gniazdo.

W Polsce objęty ochroną gatunkową ścisłą. Wymieniony w Dyrektywie Ptasiej i Polskiej Czerwonej Księdze jako gatunek wymagający szczególnej uwagi. Wokół gniazd bielików obowiązuje strefa ochronna: przez cały rok w promieniu do 200 m, a okresowo (od 1 stycznia do 31 lipca) – w promieniu do 500 m od gniazda.

Bielik jest symbolem

Wolińskiego Parku Narodowego. Na jego obszarze znajduje się stanowisko lęgowe na którym kolejne pokolenia ptaków nieprzerwanie od 120 lat zakładają swe gniazda.

Bielik wyglądem podobny do orła był uważany za króla ptaków. Przyjmuje się, iż to ten gatunek jest uwi-doczniony w godle Polski. Jednak ➔

➔ za ptaka umieszczanego w herbach polskich można też uznać 9 innych gatunków, takich jak: orzeł przedni, orzeł cesarski, orzeł stepowy, orlik grubodzioby, orlik krzykliwy, orzełek południowy, bielik wschodni, gadożer oraz rybołów. Przypisywanie tej roli bielikowi bierze się od białej barwy ogona. Na monetach z czasów Bolesława Chrobrego na skrzydłach ptaka w koronie znajdują się kropki, które mogą odnosić się do białych lotek na złożonych skrzydłach bielika. Ten mógł się stać symbolem plemienia Polan. Za omawianym gatunkiem opowiadają się również historycy kojarząc jego wygląd z majestatem i wielkością. Biały ptak, przypominający orła, w godle Państwa Polskiego był używany od 1295 roku. Niektórzy uważają, że pierwowzorem mógł być podobny orzeł przedni, który jest jednak od bielika mniejszy. Sprawę komplikuje fakt, że bielików nie zalicza się obecnie do podrodziny orłów. Ptak na godle ma nieopierzony w całości skok, więc według systematyki jest orlanem.

Ptaki drapieżne w tym orły łączono często z bogami – z Zeusem w Grecji, Mitrą w Iranie, Indrą w Indiach i Ody-nem w Skandynawii. W średniowieczu orzeł symbolizował ducha wznoszącego się ku niebiosom, nurkujący w poszukiwaniu ryb.

Ze względu na swoją siłę i przypisywaną odwagę, orzeł najczęściej przedstawiany był w mitach jako ptak walczący – z lwem lub bykiem (zwycięstwo orła symbolizowało triumf ducha na ślepą siłę) lub z wężem (walka niebiańskich mocy z siłami ciemności). W Chinach orzeł był wojownikiem słusznej sprawy, nieustraszoną i nieustępliwą.

Ze względu na posiadane przez orła cechy jak odwaga, szlachetność, władczość i siła, przez lata był on dla Polaków symbolem walki o niepodległość i nadziei na odzyskanie wolności. Orzeł biały w godle Polski to również efekt legendy, według której Lech miał znaleźć gniazdo z białymi orłami i w jego okolicy założyć gród Gniezno. Biel orła koresponduje z cechami przypisywanymi Polakom – szlachetnością, honorem, umiłowaniem wolności; słowem cechami, które ma posiadać król przestworzy, orzeł.

Bracia Lech, Czech i Rus

żyli dawno, dawno temu w swoich osadach. Lecz gdy wioski zaczęły się bardzo rozrastać, zrodziła się potrzeba poszukiwania nowej przestrzeni osadniczej.

Bracia zdecydowali się udać się w podróż w trzech różnych kierunkach, w poszukiwaniu nowych domów. Przez wiele dni, Lech, Czech i Rus, podróżowali przez góry, rzeki i lasy. Nigdzie po drodze nie napotkali na ludzi. Nigdzie nie widzieli miast ani wsi. W końcu na szczycie pewnej góry postanowili się rozdzielić i podróżować dalej w różnych kierunkach, tak jak planowali. Czech wybrał drogę na lewo, Rus na prawo, a Lech pojechał przed siebie.

Pewnego dnia Lech napotkał przepiękny widok. Wraz ze swoimi żołnierzami dojechał do łąki, która otaczała małe jezioro. Kiedy zatrzymali się na łące, **orzeł** przeleciał nad ich głowami, po czym zatoczył kilka okręgów i w końcu wylądował w swoim gnieździe na skale. Kiedy orzeł ponownie poderwał się do lotu, zachodzące słońce oświetliło końcówki jego skrzydła tak, że wydawały się być ze złota, podczas gdy cały orzeł był śnieżnobiały.

Lech oznajmił swoim żołnierzom, że tutaj właśnie się osiedli i tu jest ich nowy dom. Nazwali to miejsce – **Gniezno**, od gniazda orła. Od polany, na której się osiedlili nazwali siebie Polanami. Gniezno było pierwszą **stolicą Polski**.

Orzeł jest symbolem niebios, słońca, ognia, pożaru, dnia, powietrza, ciepła życiowego, burzy, błyskawicy, pioruna, wody, wiatru. Orzeł w starożytności był reprezentantem ca-

łej rodziny sokołów, symbolika jego czerpie więc z cech różnych gatunków tej rodziny, takich W tradycji biblijnej aniołowie przybierają niekiedy kształt orła: cherubiny w proroctwie Ezechiela (1,10) miały twarze ludzkie po stronie zewnętrznej, a wygląd orła po stronie przeciwnej. Czwarty anioł Apokalipsy (4,7) ma wygląd latającego orła. W mitologii greckiej orzeł pojawia się w wielu wątkach: Zeus wysłał orła (zrodzonego z Echidny i Tyfona, brata Hydry lernejskiej i Chimery), aby wydziobiwał Prometeusza z wątroby; zakochany w najpiękniejszym ze śmiertelników Ganimedzie, Zeus unosi go na Olimp przybrawszy postać orła. Gdy Merops, król wyspy Kos, chciał sobie odebrać życie po nagłym zgonie swej małżonki, nimfy Etemei, Hera zmieniła go w orła i osadziła na niebie północnym, gdzie jako gwiazdozbiór Orzeł, idzie za Wodnikiem (Ganimedem). W plastyce starożytnej młoda bogini z dzbankiem i orłem obok niej to Hebe, bogini młodości, szafarka na Olimpie, towarzysza Ganimeda. Orzeł w chrześcijaństwie — modlitwa i łaska: wysłannik nieba, odrodzenie, chrzest, Dzień Sądu, potęga i sprawiedliwość boska. Orzeł jest identyfikowany ze Słońcem jako ptak żyjący w pełnym blasku słonecznym, świetlisty w swej istocie i powietrzno-ognisty, zapładniający i męski, a przeto symbolizujący także ojca. Według Arystotelesa orzeł może patrzeć prosto w słońce bez szkody dla swych oczu, dlatego wyobraża kontemplację i świadomość duchową.

CH



OGŁOSZENIA

Burmistrz Gminy Dukla informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Dukla wywieszony został **wykaz nieruchomości**, stanowiących własność mienia komunalnego Gminy Dukla, przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz obejmuje działkę nr 2480 o pow. 0,12 ha położoną w Głojskach.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z póź. zm./ mogą składać wnioski o nabycie zbywanych nieruchomości w terminie **do dnia 11 kwietnia 2011 r.** w Urzędzie Gminy Dukla pok. nr 6.

Szczegółowe informacje w sprawie w/w nieruchomości zamieszczone są na stronie internetowej www.dukla.pl.

BURMISTRZ
Marek Górak

KOMUNIKAT BURMISTRZA GMINY DUKLA

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z póź. zm.) Informuję, że w siedzibie Urzędu Gminy Dukla wywieszony został **wykaz nieruchomości**, przeznaczonych do dzierżawy.

Wykaz obejmuje działki nr: 1139 w Łękach Dukielskich oraz 305/1 w Wietrznie.

Zainteresowani dzierżawą mogą składać podania w terminie **do dnia 21 marca 2011 r.** w pok. nr 6 Urzędu Gminy Dukla.

WYNAJMĘ LUB SPRZEDAM Dom murowany w Lipowicy

o pow. 280 m² wraz z 10 a działką
Na działce znajdują się dwa garaże.

Możliwość dokupienia działki 16 a
Cena do uzgodnienia

Kontakt: tel. 606 782 467, 13 433 03 05

WYNAJMĘ lokal pod działalność

o pow. 12 m², 16 m², 30 m²

Dukla, ul. Łąki (naprzeciw Urzędu Gminy Dukla)

Kontakt: tel. 606 782 467, 13 433 03 05

Sprzedaż swierków srebrnych

Kontakt: tel. 606 782 467, 13 433 03 05

Czytelnicy piszą

Pamięć Dyrektorom, którzy kochali młodzież

Kiedys w „Nowinach” przeczytałam, że ksiądz Stanisław Szpetnar wybudował dla uczniów gimnazjalnych w Krośnie bursę. Bardzo się ucieszyłam, bo to przecież nasz Dyrektor Seminarium Nauczycielskiego także w Krośnie. Uczył nas religii i przez jeden rok kaligrafii. Bolało go to, że niektórzy uczniowie kilometrami piechotą chodzą do szkoły, a komunikacji takiej jak dzisiaj nie było. Budowę bursy pamiętam dobrze. Żeby zdobyć pieniądze na ten cel urządzono zabawy, wenty i festyny w parku miejskim. My, seminarzystki na tych festynach sprzedawałyśmy losy, które chętnie kupowano, bo do wygrania były piękne wyroby ze szkła, które zawsze ofiarowała Krośnieńska Huta Szkła. Chodziłyśmy też z puszką po kweście, najczęściej w niedziele. Byłyśmy bardzo zadowolone, że na coś jesteśmy potrzebne. Trzypiętrowy budynek został wykończony w 1930 roku i zamieszkały przez pierwszych gimnazjalistów. Pierwszą gospodynią w kuchni była pani Szlęzakowa, mama naszego kolegi Adama. Wśród tych gimnazjalistów byli także muzycy. Pięknie na skrzypcach grał Marian Tir, a na flecie Franiu Przepióra. Ksiądz Dyrektor był uszczęśliwiony. Urodził się w 1889 roku w Kolonii Polskiej niedaleko Leżajska. Do gimnazjum uczęszczał w Jarosławiu, gdzie zdał maturę z odznaczeniem, a do Seminarium Duchownego w Przemyślu. I tutaj też wyróżniał się dobrą nauką i działał aktywnie w pracy społecznej. Znał kilka języków, wśród nich także arabski. Był wielokrotnie odznaczany. Z powodu choroby serca odszedł w 1931 roku na emeryturę i wyjechał do Jarosławia, gdzie u Sióstr Niepokalanek był kapelanem. Zmarł w 1954 roku, pochowany został w swojej rodzinnej miejscowości, w Kolonii Polskiej. Obecnie w miejscu bursy znajduje się Zespół Szkół Zawodowych nr 2.

Po wyjeździe księdza Stanisława Szpetnara, dyrektorem naszym został profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dr Izydor Kardasz. Uczył nas psychologii, a myśmy go bardzo lubiły. Przychodził do nas na przerwach i rozmawiał z nami lub też tłumaczył, gdy czegoś nie

rozumiwałyśmy. Podczas matury pisemnej stał pod oknem i obserwował. Jednej z koleżanek na kartce zrobił się kleks, podszedł cichutko bez słowa, zabrał ➔

➔ od niej arkusz z kleksem, położył na stole, a ze stołu przyniósł jej nową kartkę z pieczątką. Innej koleżance pióro wieczne nie chciało pisać, Dyrektor znów bez słowa zabrał jej kieszonkie pióro i ze swojej kieszonki wyjął własne i też bez słowa włożył jej do ręki. I nadal obserwował czy komuś nie trzeba udzielić pomocy. Jest matura ustna, jest nas w klasie pięć, ze zdenerwowania nawet się do siebie nie odzywamy. Czekamy, aż nas zawołają do sali egzaminacyjnej. Przychodzi dyrektor i pyta nas jak się czujemy. U Zosi zobaczył piękną fryzurę (fale) i mówi do niej, że nie wie czy pan wizytator zgodzi się na to, bo wiecie „jakie ostre są przepisy”. Wyjmuje z kieszonki swój grzebyk i poradził nam, byśmy Zosi fale zlikwidowały. Niestety na sucho tego nie zrobimy, wody w klasie nie ma, szukać po klasach nie możemy, bo czas mija i w każdej chwili mogą nas zawołać do egzaminu. Zosia w rozpaczy. Co robić, co robić? Ostatecznie ... śliną pocieramy Zosi włosy, rozczesując je dyrektorskim grzebykiem. Miał rację, bo gdy weszliśmy do sali egzaminacyjnej, wizytator zlustrował nas od obcasa po czubek głowy, ale się uśmiechnął. Zdawałyśmy z pięciu przedmiotów: religii, języka polskiego i ukraińskiego, pedagogiki i przedmiotu wybranego. Ja wybrałam przyrodę.

No, i wreszcie po maturze. Żegnaj szkoło, żegnaj kochany Dyrektorze wraz z gronem, żegnajcie koleżanki. Jesteśmy już dojrzałe, ale tylko trzy, bo dwie niestety będą zdawały na drugi rok. Zosia zdała celując. To było w 1933 roku (78 lat temu) !

**Obydwu naszym Dyrektorom,
którzy kochali młodzież
„Cześć Ich pamięci”!**

Stanisława Zaniewiczowa
maturzystka sprzed 78 lat



W krainie rondla i patelni

Zwracamy się z prośbą o przysyłanie na adres redakcji przepisów kulinarnych.

Z góry serdecznie dziękujemy. Dla osoby, która w ciągu roku przyśle do redakcji największą ilość przepisów przewidziana jest nagroda.

Przepisy można przysyłać na adres:

Urząd Gminy Dukla -DPS, 38-450 Dukla, ul. Trakt Węgierski 11

lub na adres internetowy dps@dukla.pl z dopiskiem „Kącik kulinarny”

O tym jaki wpływają ryby na nasze zdrowie pisaliśmy w ostatnim numerze Dukli.pl. Dzisiaj podajemy przepis na

pastę z tuńczyka

Składniki:

20-25 dag twarogu,
puszka sałatkowego tuńczyka w sosie własnym,
pół małej cebuli,
kilka gałązek natki pietruszki,
sól, pieprz do smaku, ewentualnie papryka w proszku.

Wykonanie:

Rozgnieść widelcem twaróg, dodać odsączonego z zalewy tuńczyka, posiekana natkę, cebulę i przyprawy (jeśli zalewa była bardzo słona, dodatkowe solenie może być niekonieczne). Dokładnie wymieszać, odstawić na trochę do lodówki, by pasta nabrała smaku.

S m a c z n e g o !



Wydarzyło się w naszej gminie

Źródło:

strona internetowa KMP w Krośnie

Wybrał: WS

Nieletni zniszczył elewację budynków

Pod koniec stycznia br. Policja została powiadomiona o uszkodzeniu elewacji dwóch budynków w centrum Dukli. Nieznany wówczas wandal, niebieską farbą wykonał na nich różne napisy, a pokrzywdzeni oszacowali swoje straty na około 40 tys. zł.

Policjanci z dukielskiego komisariatu ustalili, że sprawcą obydwu przestępstw jest 14-letni mieszkaniec Dukli. Za te czyny nieletni odpowie przed sądem rodzinnym.

Poszukujemy sprawcę napadu na punkt bankowy w Krośnie

Policja poszukuje przestępcy, który 22 lutego po południu wtargnął do punktu bankowego przy ul. Wojska Polskiego w Krośnie. Zamaskowany bandyta sterroryzował kasjerkę i uciekł, ze skradzionymi z kasy pieniędzmi.

Kwadrans po godz. 14, do punktu obsługi jednego z banków przy ul. Wojska Polskiego w Krośnie, w tzw. „kwadraciaku” wszedł ubrany w ciemną odzież mężczyzna. Wykorzystując fakt, że w tym czasie w punkcie przebywała sama kasjerka, napastnik przeskoczył przez ladę, przedmiotem przypominającym pistolet sterroryzował zaskoczoną kobietę, po czym ukradł z kasy gotówkę i uciekł.

Z ustaleń policjantów wynika, że sprawcą przestępstwa jest sprawny fizycznie, młody mężczyzna, średniego wzrostu. Ubrany był w ciemną kurtkę, na głowie miał najprawdopodobniej czapkę z daszkiem, na którą naciągnięty miał kaptur. Miał jasną karnację skóry i mówił płynnie po polsku.

Wszystkich, którzy mogą pomóc w ustaleniu jego tożsamości prosimy o kontakt z Komendą Miejską Policji w Krośnie, tel. (13) 43 29 900, e-mail: krosno@podkarpacka.policja.gov.pl lub najbliższą jednostką Policji, tel. 997.

Centrum Szkoleń i Tłumaczeń "ELG"
ul. Trakt Węgierski 13/38, Dukla
Tłumacz przysięgły
języka niemieckiego
tel. 609 610 065
- tłumaczenia, szkolenia

FHU „Tech - Mal”
Dukla, Trakt Węgierski 9,
tel. 0609130387, 0134330387

Handel:

- farby, lakiery, kleje,
- tyniki elewacyjne, narzędzia, płytki posadzkowe i ściennie
- artykuły pirotechniczne, amunicja akustyczna,
- komputerowe materiały eksploatacyjne, nośniki:
- płyty CD, DVD
- dzienniki budowy, tablice budowlane,
- markery do tablic.

USŁUGI:

- kosztorysowanie, projekty zagospodarowania,
- szkice i rysunki do zgłoszenia robót budowlanych
- tel. 0601885063



Posadzki, wylewki zacierane maszynowo - mixokret.

Tynki
cementowo-wapienne
- agregat tynkarski

Kontakt: 502 734 277

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy Dukla informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Dukla wywieszony został **wykaz nieruchomości**, stanowiących własność mienia komunalnego Gminy Dukla, przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz obejmuje **lokal użytkowy** o pow. użytkowej 83,09m² z przynależnym boksem gospodarczym o pow. 11,42 m² wraz z udziałem 502/100 cz. w częściach wspólnych budynku i w prawie własności do działek gruntowych nr 62/4 i 62/5 o łącznej powierzchni 20 arów położonych w **Tylawie nr 72 („Agronomówka”)**.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z póź. zm./ mogą składać wnioski o nabycie zbywanych nieruchomości w terminie **do dnia 12 kwietnia 2011 r.** w Urzędzie Gminy Dukla pok. nr 15.

Szczegółowe informacje w sprawie w/w nieruchomości zamieszczone są na stronie internetowej www.dukla.pl.

Marek Górak
BURMISTRZ

Dukla.pl zamieszcza różne formy reklam. Aktualny cennik:

Moduł Format reklamy	Reklama czarno-biała na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama czarno-biała na okres 1 miesiąca Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 1 miesiąca Cena netto w zł
A-4	250	60	600	150
1/2 A-4	150	30	300	70
1/4 A-4	75	20	150	50
1/8 A-4	30	15	100	30
1/16 A-4	20	10	75	15

- Do każdej ceny netto doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%. Wszystkie krótkie ogłoszenia niekomercyjne, z ofertami pracy lub osób poszukujących pracy umieszczane są w Dukielskim Przeglądzie Samorządowym nieodpłatnie.

- Cennik reklamy obowiązuje również w odniesieniu do strony internetowej.

Nowa rubryka naszego miesięcznika

Szanowni Czytelnicy umożliwiamy Państwu składanie życzeń z różnych okazji swoim bliskim, znajomym za naszym pośrednictwem.
Cena życzeń uzależniona będzie od ilości słów.

Odpłatność za życzenia: 1/8 formatu A4 - 5 zł netto +22%VAT (życzenia mogą być też wielokrotnością podanego modułu)

Zawodowstwo, czy hobby?

Marzec to miesiąc, w którym pszczelarze rozpoczynają sezon pszczelarski. Pszczoły z reguły dokonują swych pierwszych oblotów po zimie. Taki czas sprzyja zadumie i z wielkim optymizmem patrzymy, my pszczelarze w przyszłość. Jednak napływające sygnały z Polski napędzają nas ogromnym niepokojem. Pszczoły, które na koniec sezonu w 2010 roku oblatywały plantacje słonecznika osypują się prawdopodobnie z powodu zatrucia środkami ochrony roślin, co potwierdza, że na rynku są środki, których substancje czynne są względnie bezpieczne dla pszczół, ale w trakcie ich rozpadu powstają substancje śmiertelne dla pszczół. Kolejna grupa środków podtruwa pszczoły i w czasie zimy, gdzie występują skrajnie niekorzystne warunki bytowania dla pszczół one giną z wycieńczenia.

Unia Europejska przeznacza środki wsparcia dla rolników, ale rozdzielają je poszczególne kraje. Dlaczego w Polsce wszystkich rolników wysypuje się do jednego „worka”? Czyżby w ministerstwie zapomniano, że hodowla pszczół różni się od hodowli świń. Ta z kolei różni się od hodowli bydła. Rolnicy hodujący zwierzęta zdecydowanie różnią się od rolników zajmujących się uprawą roli. Każda z wymienionych dziedzin rolnictwa ma swoją specyfikę i trudno bez jej uwzględnienia mądrze pomóc.

Przyjrzyjmy się pszczelarstwu. Owego czasu jednym z zadań Polski była pomoc „małym rolnikom”, aby ich gospodarstwa były rentowne i przynosiły zysk dla rolnika. Pszczelarstwo miało być lekarstwem. Młode osoby, które w wyniku przemian gospodarczych posiadały statut „bezrobotnych” miały zostać pszczelarzami i w ten sposób znaleźć źródło utrzymania. Tylko, że ktoś zapomniał, że rolnikowi zaczynającemu przygodę z pszczołami, który dzięki pracy swych rodziców posiada gospodarstwo rolne, nie ma jednak zaplecza pszczelarskiego, bo tata lub dziadek zajmowali się hodowlą by-

dła, a nie pszczół. Młody rolnik mógł starać się o wsparcie i z reguły je dostawał. Więc kupował ule (260,00 zł) za ul. W Polsce przyjmuje się, że z pszczół można się utrzymać mając 80. rodzin pszczelich, co jest absurdem. Chyba, że przyjmujemy, że ten rolnik jest jedynym pszczelarzem w powiecie i rok jest wysoce miododajny. Więc na starcie musi mieć 20800,00zł na zakup uli, z kolei 12 000,00 zł na pakiety (pszczoły). Kolejny zakup to węża 1240,00 zł., 728,00 zł to zakup ramek. Dodać należy zakup miodarki za około 4000,00 zł oraz innych przyborów pszczelarskich, które są drogie. No, konieczna jest pracownia spełniająca obecne warunki określone w odpowiednich przepisach. I ten warunek już przedsięwzięcie robi nie wykonalne z powodów finansowych. Więc ma do wyboru zadłużyć się na kolosalną kwotę, oczywiście dostanie zwrot części poniesionych wydatków, ale po zakończonym przedsięwzięciu. Gdzie odpowiednia wiedza i doświadczenie? Zakup pokarmu na zimę?

Więc, kto mądry posiadając takie środki finansowe zainwestuje je w niepewny interes pszczelarski. Nadmieniam, że osoby nie mające gospodarstwa rolnego nie dostaną tak dużych środków pomocowych. Więc albo przejmujesz gospodarstwo pszczelarskie po krewnych i dostajesz wsparcie, albo zostajesz hobbystą. Do hobby zwykle się dokłada, a nie zarabia. Kilku chętnych Polaków porwało się na ten pomysł i otworzyło nowe gospodarstwo pszczelarskie. Teraz są za granicą spłacają kredyty, a pszczołami zajmuje się tata lub dziadek.

Moje wnioski - zawodowstwo należy traktować co najmniej od 120 rodzin pszczelich.

Warunkiem koniecznym do otrzymania pomocy nie powinno być

W pasiece



posiadanie gospodarstwa rolnego, ale pszczół, co jest gwarancją na rozwój pasieki. Doświadczenie w branży, które można nabyć stopniowo i stopniowo udzielać pomocy, a nie puszczać na głęboką wodę od razu osoby mającej jedynie dobre chęci i pomysły bez żadnego doświadczenia. Dostosować przepisy sanitarne do produkcji miodu, a nie mleka i mięsa jak to jest obecnie. Dla osób zaczynających przygodę pszczelarską stopniowe wdrażanie przedsięwzięcia z możliwością zatrzymania się na określonym etapie rozwoju bez konsekwencji finansowych. Szybsze dostosowanie prawa do zmieniających się warunków gospodarczych. I to byłoby tyle...

Jak na razie pszczelarska przyszłość należy do osób dziedziczących gospodarstwo pszczelarskie i do hobbystów mających do 20 rodzin pszczelich. No albo do osób mających ogromne zasoby finansowe mogące pozwolić sobie na zainwestowanie ich w interes wysoce zależny od pogody, umiejętności i innych rolników dokonujących oprysków. Jednak ilu ich będzie? A ilu potrzeba? W Polsce już nastąpił spadek liczby pszczelarzy. Podkarpacie i Lubelszczyzna zawyżają statystyki, ale na jak długo?

Witold Puz

Koło Pszczelarzy w Dukli
Wojewódzki Związek Pszczelarski
w Rzeszowie



W kąciku łowieckim drukujemy humor, satyrę, przysłowia i prawdziwe zdarzenia, z którymi winni zapoznać się myśliwi, kandydaci na myśliwych oraz nasi przyjaciele.



Motto:

Rogata owca:

*Kiedy zapytamy myśliwych,
jaką zwierzyinę zaliczamy
do czarnej, bez wahania
odpowiadają – dzik.*

Jaką jeszcze?

Najczęściej odpowiada milczeniem.

*Tylko nieliczni czasami sobie
przypomną jeszcze o muflonie.*

Każdy myśliwy o nim słyszał.

Niewiele go widziało,

*a jeszcze mniej miało okazję
na niego polować.*

(„Łowik Polski 2011”)

Skoro mój artykuł rozpocząłem mottem o „Rogatej owcy”, pragnę kilka słów poświęcić temu tematowi.

W Polsce istnieją Góry Sowie i to tu właśnie można się spotkać i zobaczyć muflona z bliska. Jest to niecodzienne zwierzę, które zamieszkuje Sudety od ponad 110 lat. Pytając mieszkańców Wałbrzycha, Bielawy, Sodaliny, Jugów, Kłodzka- wiedzą jedno: muflony sprowadził na obszar dzisiejszej Polski, w okolice Bielawy w Góry Sowie, hrabia von Seidlitz- Sandreczki w 1901 lub 1902 roku. Nie sprowadził ich

jednak z ich ojczyzny- Korsyki- lecz z terenu Austro- Węgier, gdzie introdukowano je już w XVII wieku. Wiadomość powyższą podaję nie tylko myśliwym, ale ogółowi społeczeństwa, bowiem obecna migracja ludności powoduje częste zmiany zamieszkania i winniśmy o takiej sprawie wiedzieć. Okres rui u muflona nie ma swojej nazwy. Wiemy, że jest rykowisko, jest bekowisko, a u muflonów mówimy, że się trykają. Rogi muflonów nazwano ślimami. Barany walczą ze sobą, ale się jeszcze nie zdarzyło, by jeden drugiego zabił, jak to jest u jeleni. Jak widać, u zwierząt różnie to bywa..

Wracam jednak do spraw związanych z naszym łowiectwem. Tak zarząd, jak i wszyscy myśliwi starają się kształtować pozytywny wizerunek myśliwych, służy temu rzetelna prezentacja działań podejmowanych na rzecz ochrony zwierząt i środowiska naturalnego. Niestety, media wolą sensację z udziałem myśliwych, co pogłębia dezaprobatę dla łowiectwa. Kształtowaniu pozytywnego wizerunku myśliwych z pewnością służyłaby właściwa prezentacja w mediach wszystkich działań, podejmowanych przez myśliwych

na rzecz ochrony zwierząt i środowisk, w których bytują.

Naszą formą jest przede wszystkim kształcenie, współpraca ze szkołami w ramach edukacji przyrodniczej. Od wielu lat nasze Koło nawiązało bezpośredni kontakt tak z opiekunami, jak i młodzieżą ze Szkolnych Kół Ligi Ochrony Przyrody. Organizujemy stałe konkursy tematyczne „Pomóżmy zwierzyźnie przetrwać zimę”. Jest to systematyczna forma współpracy poprzez nagrody tak rzeczowe, jak i finansowe. Bardzo ważną rolę odgrywają tu nauczyciele- opiekunowie Kół LOP, na ten temat wiele razy pisałem. Zarząd koła oraz wytypowani myśliwi mają w tej dziedzinie duże zasługi.

Warto tu jednak zaznaczyć, że nasze Koło nie chwali się swoimi osiągnięciami tak, jak to czynią inne koła choćby w Łowcu Polskim. Uważamy bowiem, że nie pisane na wyrost artykuły na te tematy dają efekty, ale - w naszym przypadku - ścisła i codzienna współpraca o każdej porze roku. Często mówi się, że wszystko zależy od Zarządu, członków Koła i odpowiedzialnych za ten dział współpracy, który jest systematycznie oceniany i nagradzany- tu może wypowiedzieć się sama młodzież.

Tę część nazwałbym: Jak szybko mija życie..., bowiem pisałem w poprzednim numerze, że Koło nasze obchodzi 65- lecie swojego powstania. Kiedy to minęło? Ale czas ucieka i będą wkrótce kolejne rocznice. Proszę w dalszym ciągu o nadsyłanie ciekawych wspomnień, zdjęć, przedmiotów itp. do kol. podłowczego Jana Grochowskiego. Myśliwi o tym wiedzą, ale przypominam i innym sympatykom o udział w tej akcji.

Wielkim szczęściem jest to, że w ciągu tych 65 lat w naszym Kole nie było wypadku na polowaniu, za co musimy podziękować przede wszystkim św. Hubertowi. Ale i on nie pomoże, jeżeli sami nie będziemy przestrzegać myśliwskich przepisów. Niemniej... strzeżonego pan Bóg strzeże.

Na zakończenie pragnę zachęcić do udziału w II Międzynarodowym Kongresie Kultury Łowieckiej, przebiegającym pod hasłem „Kultura łowiecka fundamentem wizerunku współczesnego myśliwego”. Kongres odbędzie się w dniach 10- 12 czerwca na

Liczenie nietoperzy w Beskidzie

Monitoring zimowych stanowisk nietoperzy w Beskidzie Niskim prowadzą grotolazi ze Speleoklubu Beskidzkiego. Liczą oni hibernujące ssaki w jaskiniach, sztolniach i starych piwnicach położonych na terenach leśnych.

Szczególne zainteresowanie budzi podkowiec mały, który w Beskidzie ma północną granicę swego zasięgu. Jego aktywną ochroną zajmuje się Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura”, które zaprasza chętnych do współpracy w tej mierze w ramach programu „Szlakiem podkowca”. W jaskiniach, gdzie stwierdzono większe kolonie zimowe nietoperzy, działacze towarzystwa pozakładali kraty uniemożliwiające ludziom wejście w ziemie a zapewniające spokój stałym mieszkańcom leśnych podziemi.

W środę, 23 lutego, w ciągu jednego dnia speleolodzy spenetrowali kilka jaskiń na Piotrusiu oraz zimowiska pochodzenia antropogenicznego, czyli stare piwnice w Jaśliskach oraz na terenach zarządzanych przez Nadleśnictwo Dukla w Beskidzie Niskim.

➔ Królewskim Zamku w Niepołomicach. Jest to już drugi podobny Kongres, pierwszy odbył się w Pszczynie trzy lata temu.

Jeszcze kilka zdań na temat wilka. Okazuje się, że próby przepędzenia watahy z obwołu nie przynoszą żadnego rezultatu- wprost przeciwnie, bowiem do watahy dołączają kolejne osobniki. W poszukiwaniu łatwego żeru przywędrowały zapewne z terenów przygranicznych obwodów- Jaślisk, Barwinka, Dukli czy Komańczy. Temat ten został szeroko przedłożony przez podłowczego naszego Koła kol. Jana Grochowskiego. Można więc odnieść wrażenie, że władze UE wytypowały Polskę na europejską ostoję tego gatunku.

Fryderyk Krówka
Honorowy Członek K. Ł. „Rogacz”
w Dukli

- Wygląda na to, że zmienna pogoda tej zimy wpłynęła również na zachowanie nietoperzy; mniej ich dziś notujemy w zimowiskach o małej kubaturze, większe kolonie powinny znajdować się w głębokich szczelinach beskidzkich jaskiń, które odwiedzimy wkrótce – mówi **Tomasz Mleczek** ze Speleoklubu Beskidzkiego. – Mamy też świadomość, że nigdy nie poznamy wszystkich kryjówek tych ssaków, natomiast istotne jest

- To zostaw ją w spokoju...

- Ale facet się nie przedstawił i nie wiem którą mam zostawić w spokoju.

W jakich okolicznościach pani mąż zламаł nogę? -Poszedł na polowanie i miał przynieść dziczyznę na obiad.

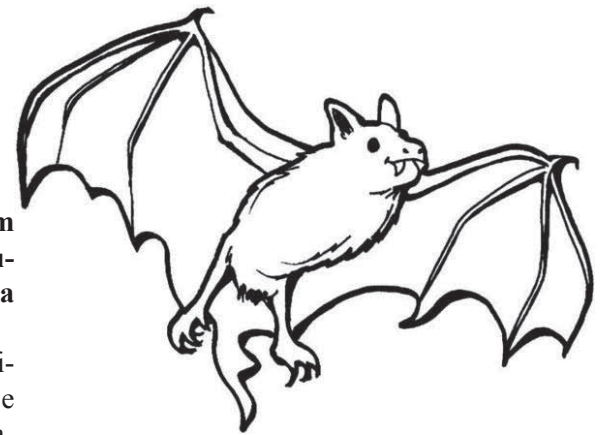
I co pani wtedy zrobiła?

- Jak to co? Makaron.

Myśliwy pyta żonę jak się stopniuje przymiotnik- „głupi”?
Głupi, głupszy, żonaty, myśliwy.

Myśliwy pyta żonę, jak się nazywa człowiek, który ustępuje, gdy nie ma racji?
Mędrzec!

A jak się nazywa myśliwego, który ustępuje, gdy ma rację?
Żonaty.



monitorowanie ich liczebności w znanych od lat zimowiskach, dzięki czemu mamy możliwość śledzenia zmian zachodzących w obrębie populacji. Na wnioski trzeba jednak jeszcze zaczekać. Bardzo cenna jest dla nas wieloletnia już współpraca z Lasami Państwowymi – wiele siedlisk nietoperzy poznaliśmy dzięki pomocy leśników – dodaje speleolog.

Liczenie „latających myszy” na obszarach leśnych ma kilkunastoletnią tradycję, wcześniej odbywało się ono w ramach Dekady Spisu Nietoperzy, prowadzonych pod patronatem Centrum Informacji Chiropterologicznej PAN w Krakowie.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Spotyka się na ulicy dwóch kolegów.

- I co byłeś na polowaniu?

- Tak, właśnie wracam z lasu.

- Ustrzelileś coś?

- Oczywiście!

- To dlaczego torba jest pusta?

- Przecież nie jestem ludożercą.



Fot. Pamiątkowe zdjęcie z okazji 60. lecia Koła Łowieckiego „Rogacz”.

Uśmiechnij się!



- Mąż przed wyjściem na polowanie mówi do żony: - Wiesz, po goleniu czuję się jakbym miał ze 20 lat mniej...
- A czy nie mógłbyś się golić wieczorem po powrocie z polowania?

Jeden myśliwy zwierza się koledze...
Przed chwilą dzwonił facet i mówił, że jeśli nie zostawię jego żony w spokoju, to mnie zabije.





NZOZ "MEDICUS-DUKLA" sp. z o.o

Przychodnia Dukla, ul. Trakt Węgierski 16

tel. 13 43 35 528, 13 43 30 328, kom. 728 994 407

czynna: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 18⁰⁰

WWW.MEDICUS-DUKLA.PL

e-mail: medicus-dukla@wp.pl

Gabinet Lekarski w Tylawie Tylawa 76

tel. 13 422 25 28

czynny: piątek- 11³⁰ - 13⁰⁰

środa- 11³⁰ - 13⁰⁰

Gabinet Lekarski w Głojscach Dom Ludowy

tel. 781 660 274

czynny: poniedziałek- 15⁰⁰ - 17⁰⁰

środa- 10⁰⁰ - 11³⁰

ZAKRES USŁUG MEDYCZNYCH- KONTRAKT Z NFZ

Podstawowa opieka zdrowotna:

- lekarz POZ,
- pediatra,
- pielęgniarka środowiskowo-rodzinna,
- położna środowiskowo-rodzinna,
- pielęgniarka higieny szkolnej,
- opieka pielęgniarska wyjazdowa: noce i święta,
- opieka pielęgniarska długoterminowa,

PORADNIE SPECJALISTYCZNE-KONTRAKT Z NFZ

- ginekologiczna-
 - wtorek od 15³⁰ do 18⁰⁰
 - czwartek od 15³⁰ do 18⁰⁰
 - sobota od 9⁰⁰ do 12⁰⁰
- urologiczna-
 - środa od 15³⁰ do 18⁰⁰
 - piątek od 15³⁰ do 18⁰⁰
 - sobota od 12⁰⁰ do 15⁰⁰
- laryngologiczna-
 - środa od 15⁰⁰ do 12⁰⁰
 - piątek od 9⁰⁰ do 13⁰⁰
 - sobota od 9⁰⁰ do 12⁰⁰
- reumatologiczna-
 - poniedziałek od 16⁰⁰ do 18⁰⁰
 - środa od 15³⁰ do 18⁰⁰
 - sobota od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

BADANIA SŁUCHU, APARATY SŁUCHOWE

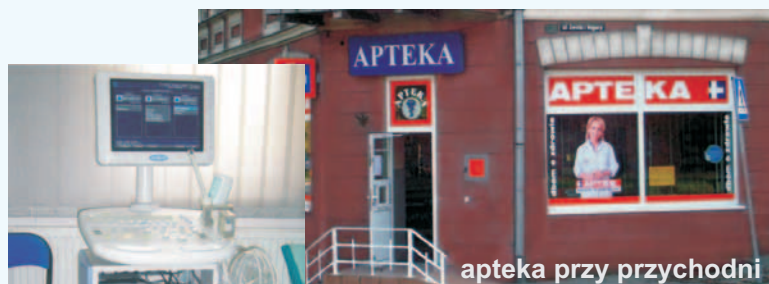
MARMED, Środa od 10⁰⁰ do 18⁰⁰

Poradnie specjalistyczne-odpłatne:

- chirurgiczna-
 - poniedziałek od 16⁰⁰ do 18⁰⁰
- dermatologia-
 - piątek od 15⁰⁰ do 18⁰⁰
- kardiologiczna-
 - czwartek 14⁰⁰ do 18⁰⁰
- ortopedyczna-
 - wtorek 16⁰⁰ do 18⁰⁰

Medycyna Pracy-

- badania profilaktyczne, wstępne i okresowe-pełny zakres,
- aktualizacja książeczek zdrowia,
- pełny zakres badań kierowców.



DIAGNOSTYKA- Pracownia RTG

pełen zakres zdjęć+zdjęcia stomatologiczne,
czynne od pn. do pt. od 8⁰⁰-13⁰⁰, śr. od 16⁰⁰-18⁰⁰

Laboratorium analityczne-
własny, nowoczesny sprzęt analityczny,
czynne codziennie od 8⁰⁰ do 13⁰⁰,
materiał do badań od 8⁰⁰ do 11⁰⁰,

- spirometria
- próby wysiłkowe
- EKG
- USG - nowoczesny aparat